PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 12 (501) SOBOTA, DNIA 8 LUTEGO 1930 ROKU ROK X.

ZDZ. MOTYKA TRZECI W NIEMCZECH

Piękny sukces narciarza polskiego w biegu na 50 klm o mistrzostwo Rzeszy

Mistrzostwa narciarskie Niemiec, zorganizowane w Oberstdorfie pod Monachjum w dniach 4 — 9 lutego są faktycznie pierwszą poważną tegoroczną imprezą w tej dziedzinie sportu.

Sąsiedzi nasi, znani zresztą z talentu organizacyjnego, tym razem postanowili wszystkich zaćmić i wspaniałością tych zawodów uświetnić jubileuszowy rok swego narciarstwa.

Dla Polski wyniki osiągnięte w Oberstdorfie mogą mieć znaczenie wprost ogromne. To też przygotowywano sie do zawodów tych nadzwyczaj starannie, o ile tylko pozwolił na to brak śniegu, dający się odczuwać w całej Europie.

Specjalny charakter naszych stosunków z Niemcami, niechętnymi do uznawania zdobyczy i stanowiska sportu polskiego wogóle, a narciarstwa w szczególności, obarczył ekspedycję nasza do Oberstdorfu wielkiem zadaniem.

W chwili gdy piszemy te słowa telegraf przyniósł nam pierwszą radosną nowinę o sukcesie Zdzisława Motyki w biegu 50 klm.

Zajęcie przez Polaka trzeciego miejsca w biegu dystansowym, do którego stawała elita 19-iu narciarzy — jest sukcesem niemałym i jak podkreślaią to pisma niemieckie — zupełnie dla nich niespodziewanym.

Mistrzostwa rozegrane zostały „na siłę“, mimo fatalnych wprost warunków śniegowych i atmosferycznych. Ale organizatorzy uparli się i postawili na swojem, mimo, że start i metę musieli cofnąć wyżej, w góry, a niektóre odcinki trasy... wysypywali śniegiem.

Po wymarszu o godz. 7.30 na start, pierwszy zawodnik ruszył w drogę punktualnie o g. 9-ej. Z dziewięciuset metrów trasa pnie się w górę do 1.020-tu metrów. Na tym mniejwięcej poziomie prowadzi aż do 21-go kilometra. Od Birgsan spada wdół do 980 mtr.

Tutaj też rozstrzyga się bieg. Idący dotychczas na przedzie z przewagą 3-ch minut, Wahl, oddaje prowadzenie słynnemu konkurentowi Czecha w kombinacji, Gustawowi Müllerowi.

Zawodnicy jadą we mgle, śniegu i deszczu. Dopiero koło godz. 13-ej zrywa się wiatr, który przepędza chmury i wyłania gorące, wiosenne słońce.

Meldunki telefoniczne z trasy zapowiadają przybycie pierwszego zawodnika. Na metę wpada Gustaw Müller — świeży, zlany potem, ale niezmęczony.

Kto będzie drugi? Wśród ekspedycji polskiej panuje nerwowe podniecenie: wieści z trasy o Motyce były wcale pocieszające.

Upływa kilka minut dręczącego niepokoju. Wreszcie jest... ale Wahl. Jest wypompowany kompletnie.

I znów mijają minuty wlokące się jak wieczność. Zdala majaczy sylwetka trzeciego. Zdziś— ryczą nasi, jak opętani. Wpada na metę zlekka znużony z właściwym mu uśmieszkiem na ustach.

Niemcy bali go się porządnie. Teraz są dumni, ale i pełni uznania.

Kolejno w dużych naogół odstępach czasu mijają metę pozostali. Jest ich w sumie 14-tu. Oto ich lista: 1) Müller (Bayrisch—Zell) 5:26:38, 2) Wahl (Zella — Mehlis) 5:32:41, 3) Motyka (Polska) 5:37:31, 4) Schuster (Berchtesgaden) 5:52:27, 5) Pellkofer (Bayrisch — Zell) 5:55:32, 6) Lang (Rottach) 5:57:27.

Na dziesiątem dopiero miejscu figuruje imigrant norweski, Fryderyk Thrane, zamieszkały obecnie w Berlinie.

Czas zwycięzcy, mimo że gorszy o trzy kwadranse od rezultatu uzyskanego przez Hedlunda w r. 1928-ym na Olimpjadzie w St. Moritz, biorąc pod uwagę niewiarygodnie ciężkie warunki w Obersdorfie i [illegible] St. Moritz — jest wcale dobry.

Zawodnicy opowiadają o trasie rzeczy nieprawdopodobne: w niektórych miejscach po przejechaniu pierwszych paru jeźdźców trzeba było biec na deskach w papce śniegu z deszczem wprost po skałach. Zresztą spody nart pokaleczone niewiarygodne, pełne zadr i okaleczeń mówią same za siebie



*

Po zawodach zaczął znów padać śnieg, który, jakkolwiek na rozgrzanej uprzednio słońcem ziemi tajał w oczach, jednak potrzebny był bardzo na skoczni przygotowanej do konkursu, jak na wiosenne warunki — doskonale.

Niemcy w kombinacji liczą mocno z Br. Czechem, tembardziej, że przecież ich czołowym kandydatem jest Müller, któremu pięćdziesiątka napewno do zwycięstwa w 18-tce i w skoku nie pomoże. Bieg ten kosztował Niemca akurat 3,5 kilo wagi, no i odpowiednią ilość energji i wysiłku nerwowego.



ZDZISŁAW MOTYKA
potwierdził na mistrzostwach narciarskich Niemiec swą klase dystansowca.

Austrja -- Polska 2:0

We środę wieczorem odbył się w Wiedniu, jako część składowa rozłożonych na raty mistrzostw hokejowych świata, mecz Polska — Austria.

Wynik meczu 2:0 na korzyść Austrji, nie sprawił nikomu z nas zawodu. Walczyć z bardzo silnym przeciwnikiem, grać po porażce z Niemcami w nienajlepszej kondycji psychicznej i w dodatku na obcym gruncie — to minusy zbyt potężne, by można było łudzić się odniesieniem zwycięstwa.

Wobec tego rezultatu Polska w klasyfikacji mistrzostw Europy zajęła czwarte miejsce, trzecie miejsce przypadło Austrji, pierwsze i drugie rozstrzygnie się dopiero na meczu Szwajcarja — Niemcy w sobotę 9 b. m. w Berlinie... Natomiast mistrzostwo świata — przesądzone już zgóry na rzecz Kanady — rozegra się formalnie dopiero w niedzielę, 10 b. m. w Berlinie.

*

Pierwsze dwie tercje upływają bezbramkowo, mimo wysiłków obu drużyn. Ataki zespołu polskiego inicjuje Adamowski, jednak napad naszej drużyny nie posiada normalnej spoistości i ciągu, głównie z powodu niedyspozycji Krygiera. Tempo gry powolne i ospałe. Stogowski ma dużo do roboty, broni jednak pewnie i w pięknym stylu.

W trzeciej tercji dwu rezerwowym graczom Austrji Kirchbergerowi i Dennerowi udaje się przedrzeć w pobliże polskiej bramki i ostremi strzałami ustanowić wynik ostateczny, który naogół odpowiada ustosunkowaniu sił.

Sędziował dobrze i spokojnie Kanadyjczyk Radke. Publiczności pełno — przeszło 3 tysiące. Nad boiskiem zawisła wieczorem gęsta mgła, która wielce utrudniała polskim graczom orjentację na nieznanym i zbyt słabo oświetlonym terenie.

W czwartek wieczorem gramy w Wiedniu z mistrzami świata — reprezentacja Kanady.



BRONISŁAW CZECH
jest głównym reprezentantem Polski na zawodach o mistrzostwo Niemiec

Najbliższe imprezy w całym kraju

Warszawa. W najbliższą niedzielę odbędą się w Warszawie wielkie uroczystości jubileuszowe z okazji dziesięciolecia sportu polskiego. O programie ich pisaliśmy już dwukrotnie.

Sensacją niedzieli będzie niewątpliwie pierwszy występ Legji na „zielonej" murawie. Przeciwnikiem ligowej drużyny będzie mistrz warszawskiej kl. A Marymont. Mecz odbędzie się o godz. 12 na boisku Legji.

Znaczne zainteresowanie wywołały również wielkie zawody lekkoatletyczne dla pań i panów, które odbędą się w sobotę i niedzielę w Ośrodku W. F. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi lekkoatleci polscy z Haliną Konopacką-Matuszewską na czele. Program zawodów przewiduje dla panów konkurencje: bieg 30 mtr., 400 mtr. przez płotki, sztafeta 4 x 1000 mtr., rzut kulą, skoki wdal i wwyż z miejsca i z rozbiegu, a dla pań: bieg 30 mtr., [illegible] mtr., przez płotki, sztafeta 4 x 300 mtr., rzut kulą, skoki wdal i wwyż z rozbiegu. Początek zawodów w sobotę o godz. 19, a w niedzielę o godz. 20.

W niedzielę zawody lekkoatletyczne zostaną poprzedzone międzymiastowym meczem gier sportowych Polonia — Ł. K. S. (Łódź). Spotkanie rozegrane zostanie w czterech konkurencjach: w siatkówce i koszykówce męskiej i kobiecej. Ze względu na wysoką klasę łodzian, spotkania zapowiadają się bardzo ciekawie.

Na sobotę i niedzielę zostały również wyznaczone zawody wewnętrzne W. T. Ł. w jeździe figurowej, szybkiej i parami. Zawody mają się odbyć na torach łyżwiarskich przy ul. Szopena i Nowowiejskiej. Wobec niepewnej pogody i odwilży zawody te zostaną zapewne odwołane.

Z walnych zebrań bardzo ciekawie zapowiada się walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych, które odbędzie się w sobotę i niedzielę w lokalu YMCA (Al. Ujazdowskie 22). Na porządku dziennym znajdą się między innemi projektowane reformy administracyjne.

Niemniejsze zainteresowanie budzi walne zebranie Polskiego Zw. Lawn-Tennisowego, które się odbędzie w niedzielę w lokalu Z. Z. (Wiejska 11). Najciekawszym punktem porządku dziennego będzie wniosek klubów warszawskich, żądających utworzenia tytułem próby związków okręgowych w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu i Katowicach, któreby się zajęły przeprowadzeniem mistrzostw okręgowych. Oczywiście żywot tych okręgów zostanie przedłużony tylko w tym wypadku, jeżeli roczna próba da pomyślne rezultaty.

Bokserska drużyna Makabi stołecznej wyjeżdża na niedzielę do Łodzi, gdzie rozegra mecz z Geyerem.

Pozatem mimo kapryśnej pogody zapewne dojdą do skutku dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego. Grają: na boisku AZS o godz. 10 AZS II — Nadwiślan[illegible] 30 Marymont — Warszawianka. Ten ostatni mecz prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, Warszawianka bowiem dotychczas nie bierze udziału w rozgrywkach i punkty w tabeli mistrzostw oddaje przeciwnikom bez walki. Tego samego dnia o godz. 10 rano na boisku Legji, rezerwa gospodarzy spotka się z WTŁ, przyczem wynik meczu wobec dobrej formy WTŁ znajduje się pod znakiem zapytania. O tej samej godzinie na boisku Polonii, Skra walczyć będzie z Polonią II o pierwsze miejsce w drugiej grupie. Należy się liczyć z bezapelacyjnem zwycięstwem Polonii II, która prawdopodobnie zostanie mistrzem tej grupy.

Łódź. Program sportowy na sobotę i niedzielę zapowiada się równie interesująco, jak przed tygodniem. W porządku chronologicznym, terminarz sportowy przedstawia się następująco. W piątek wyjeżdżają łódzcy automobiliści pp. Teodor Hadrian na Austro Daimlerze i Zygmunt Karsch również na Austro Daimlerze na Zjazd zimowy Krakowskiego Klubu Automobilowego, który rozpoczyna się w Krakowie a kończy w Zakopanem.

W sobotę o godzinie 4.30 w sali Geyera odbędą się międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy drużyną warszawskiej Makkabi a Geyerem. Walki odbędą się w sześciu wagach, bez półciężkiej i ciężkiej. Gospodarze, którzy prawdopodobnie wyjdą z tego spotkania zwycięsko, poczynili bowiem w ostatnich czasach duże postępy, wystawiają drużynę następującą: (według kolejności wag) Szeffel, Kluszczyński, Lipiec, Angerman, Meyer A., Meyer J. Pozatem w sobotę rozpoczyna się kilkakrotnie już odkładany turniej koszykówki o puhar redakcji „Expressu Wieczornego", do którego staje 16-cie najlepszych drużyn łódzkich. Jednocześnie rozpoczyna się eliminacyjny turniej siatkówki.

W niedzielę rano wyjeżdżają do Warszawy cztery drużyny gier sportowych ŁKS-u, które zmierzą się z tamtejszą Polonją. Łodzianie wystąpią w następujących składach: siatkówka żeńska — Łazińska, Orlicka, Kużenowska, Gapińska, Ejbuszycówna i Rytlówna; koszykówka żeńska — Gapińska, Rytlówna, Ejbuszycówna, Orlicka i Głażewska; siatkówka męska — Wissfort, Welnic, Wiślicki, Malewski, Janyst i Pegza; koszykówka męska — Pegza I, Pegza II, Welnic, Wiślicki, Wentel.

W godzinach przedpołudniowych odbędą się prawdopodobnie trzy mecze piłkarskie. Narazie jest pewny tylko jeden mecz Turystów z Geyerem. Fioletowi postanowili nie marnować ani jednego terminu i grać przez całą zimę. Przypuszczalnie skład Turystów nie ulegnie zmianie i będzie ten sam, który inaugurował sezon z Zjednoczonymi, a mianowicie: Michalski, Niewiadomski, Kowalski, Hinc, Szulc, Trajdos, Świętosławski, Michalski II, Frankus, Stolarski, Królasiak, Geyer przeciwstawia następujący skład: Borciak, Świderski, Witt, Francman, First, Michalski, Winszewski, Majerowski, Milczarek, Jetyński i Karolak.

Odwołane spotkanie ŁKS — Widzew prawdopodobnie dojdzie w niedzielę do skutku, tak samo jak mecz ŁTSG prawdopodobnie z Unionem.

W niedzielę popołudniu w olbrzymiej sali łódzkiej Filharmonji odbędą się wielkie międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem zawodników z niemieckiego Górnego Śląska. Zawody te organizuje Widzewska Manufaktura. Program przewiduje 10 meczów, w tem turniej wagi ciężkiej. Narazie został ustalony program ośmiu spotkań następujących: waga lekka: Biewald (mistrz niemieckiego Śląska) — Seweryniak (Sokół); waga półciężka: Wieczorek (Katowice) — Stahl I (Geyer); waga ciężka: Richter (mistrz niemieckiego Śląska) — Wocka (Katowice); Mierzwa (mistrz południowo-wschodnich Niemiec) — Stibbe (Union). Pozatem odbędą się spotkania, bardzo ciekawe, pomiędzy lokalnymi przeciwnikami: w. musza: Rydzyński (Sokół) — Pawlak (Poznański); w. kogucia: Małoszczyk (Sokół) — Cegielski (Widzewska Manufaktura); w. lekka: Klimczak (Sokół) — Garnczarek (Poznański): w. półśrednia: Trzonek (Sokół) — Stahl II (Bar Kochba).

Mecz niedzielny obudził kolosalne zainteresowanie ze względu na turniej wagi ciężkiej. Zawodami kierować będą w ringu na zmianę pp. Otto Landeck i Eugenjusz Nowak. Jako punktowi zasiądą p.: Pietrek (Śląsk) i Milsz. Pozatem przez cały tydzień trwa turniej ping-pongowy o mistrzostwo Łodzi.

Poznań. Turniej koszykówki AZS-u o nagrodę przechodnią dobiega końca. Półfinałowe spotkanie rozegra w niedzielę Seminarjum z Gimnazjum Bergera, poczem zwycięzca z tego meczu rozegra finał z Czarną 13-tką, która wchodzi walkoverem do finału.

Żeńska drużyna Warty w niedzielę wyjeżdża do Nakła na zawody z tamtejszą drużyną Ośrodka Wych. Fiz.

Wyjeżdża również z Poznania w sobotę do Zakopanego hokejowa reprezentacja Poznania, by wziąć tam udział w turnieju krajowym. Kapitan sportowy okręgu poznańskiego ustalił następującą reprezentację: bramka Lange (AZS) i Adamski (Warta); obrona: Leśniak, Karaśkiewicz, Kasprzak (wszyscy z Warty); atak cały AZS-u z Krzyżogórskim, jako rezerwowym.

Wyjazd na niedzielę czeka również pięściarzy Warty, którzy na zaproszenie Goplanii w Inowrocławiu spotkają się tam z miejscowymi pięściarzami. Warciarze wyjeżdżają w składzie: Kajnar (musza), Górny (kogucia), Warecki (piórkowa), Stroiński (lekka), Gostyński (półśrednia), Majchrzycki (średnia) i Wiśniewski (półciężka).

Z A-klasowych drużyn piłkarskich czynne będą Legja i Sparta, które rozegrają towarzyskie zawody o godzinie 11-ej na boisku Sparty.

W ujeżdżalni krytej 15 p. ułanów odbędą się zawody konne, urządzone przez Brygadę Kawalerji Poznań przy udziale Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej. Zawody rozegrane zostaną w czasie od godz. 19 do 21-ej.

Uzupełnieniem kalendarzyka sportowego będzie wiadomość, iż w sobotę o godz. 17-ej w sali Cegielskiego odbędzie się poświęcenie nowozbudowanego ringu, oraz przejęcie go przez władze miejscowego O. Z. B. Ring ten, na którym odbędą się najbliższe zawody międzynarodowe Poznań — Monachjum będzie prawdziwą dumą Poznania.

Kraków. Najbliższy tydzień przynosi Krakowowi cały szereg ciekawych imprez sportowych, mimo, iż piłkarze — zawiedzeni w swych nadziejach przez znaczne opady śniegu — będą musieli prawdopodobnie nadal pauzować. Nie jest jednakże wykluczone, że zmienna aura pozwoli im w ostatniej chwili na urządzenie jakiegoś lokalnego spotkania.

Tem więcej ruchliwości wykazują inne gałęzie sportu. I tak pływacka sekcja Cracovii urządza w niedzielę w basenie YMCA zakrojone na wielką skalę ogólno-polskie zawody pływackie przy udziale pływaków górnośląskich. Spotkanie doskonałych zawodników krakowskich z gośćmi, których ostatnio wyniki śląskie są znakomite, przyniesie zapewne niejeden rekord okręgowy.

Ruchliwa sekcja bokserska W. K. S. Wawel urządza trzecie w obecnym sezonie zawody bokserskie również w niedzielę. Zawody te przyniosą 2 interesujące spotkania zawodników krakowskich ze ślązakami z BKS. Mianowicie w wadze muszej spotka się Synoczek z mistrzem Krakowa Sworzeniowskim, a w wadze półśredniej—Kulesa ze Studnickim, mistrzem armji.

Ciągnący się już dłuższy czas turniej gier sportowych panów i pań, zapowiada na niedzielę kilka spotkań w sali YMCA. Równocześnie w sali Sokola spotkają się YMCA — Makabi oraz Wisła — Legja.

Rozpoczęte przed 2-ma tygodniami mistrzostwa hokejowe doznały przerwy wobec braku odpowiedniego lodu. Najbliższa niedziela — o ile będzie lepsza niż poprzednio — przyniesie dalsze spotkania.

Mistrzostwa łyżwiarskie Polski w jeździe figurowej pań i parami mają się odbyć w niedzielę 9 b. m. we Lwowie. W jeździe parami startować będzie mistrzowska para z roku ubiegłego Bilorówna i Kowalski (Lwów) oraz Kulbicka i Polubiec (Warszawa), Rudnicka i Theuer (Lwów) i inni. Do konkurencji pań Warszawa wysyła Chach-

9 marca odbędą się wielkie uroczystości z racji 5-lecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W międzynarodowym turnieju hokejowym w Zakopanem w dniu 10 — 13 lutego wezmą udział Troppauer Lislaufverein (Opawa) i reprezentacje Poznania, Torunia i Krakowa. Najsilniej przedstawiać się będzie skład drużyny Krakowa, w której prawdopodobnie wezmą udział: Cebulak (Wisła), Sroubek, Ziętkiewicz, Czeszewicz (Cracov.), Makowski (W.), Rosiewicz (Cr.). Rezerwowi Bauer (Sokół), Krupa (Wisła), Czarnik (Cr.), Brenner (Makabi).

Na walne zgromadzenie Związku Polskich Towarzystw Kolarskich w Warszawie, które odbędzie się dnia 23-go lutego, z ramienia międzyklubowej komisji kolarskiej wyjeżdżają z Łodzi pp.: Kampiński i Krachulec.

Na zimowy raid automobilowy do Zakopanego, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę z ramienia Automobilklubu Polski wyjeżdża jedynie p. Widawski. Liczniej natomiast obsadzony będzie zjazd zimowy do Kielc, dokąd z Warszawy wyjadą najprawdopodobniej aż trzy zespoły, składające się w sumie 15-tu wozów.

Mistrzostwo Europy rozstrzygnięte przez... kino

Taśma filmowa ponad wyrokami pięciu wątpliwej wartości arbitrów.

Zamieszczona poniżej korespondencja z Pragi omawia tylko pierwszą część „afery" mistrzostw łyżwiarskich Europy. Dalszy jej ciąg, o którym wspominamy w kronice zagranicznej (udział nieuprawnionego sędziego jugosłowiańskiego) był widocznie naszemu współpracownikowi w chwili pisania listu — nieznany. (Red.).

Praga, w lutym.

Późno trochę, bo aż dwa tygodnie prawie po oficjalnem zakończeniu mistrzostw Europy w jeździe sztucznej na lodzie, zdecydowałem się poświęcić parę słów tej, nieudałej zresztą i miniaturowych rozmiarów imprezie. Pozatem niewesołe te rzeczy, o których wkrótce będzie mowa, działy się na Szczyrbskiem Jeziorze, a więc poza obrębem i sferą mych obowiązków, jako sprawozdawcy.

Teraz jednak już jest całkiem inna „para butów". Przedewszystkiem z małej i wcale zresztą nieprzyjemnej dla Czechów, jak się okaże, niespodzianki — zdobycia mistrzostwa Europy przez inż. Slive — zrobiła się grand awantura, zakończona niebywałym sukcesem... najnowszej techniki filmowej, podrugie punkt ciężkości całej tej „hecy" przesunął się do Pragi po, sprzeciwiającej się wszystkim świętym prawom fizyki, wędrówce po szpaltach całej prawie prasy austrjackiej, węgierskiej i niemieckiej.

Cóż się takiego stało w tych przecudnych Tatrach, na ściętych ponurym mrozem wodach Szczyrbskiego Jeziora? Rzecz, delikatnie powiedzmy, conajmniej dość dziwna.

Oto na pierwszem miejscu w oficjalnej klasyfikacji zawodników znalazł się najzupełniej niespodziewanie Czech inż. Sliva, uzyskawszy od surowych sędziów punktów 355,60, a na drugiem dopiero wylądował młodziutki wiedeńczyk Schäfer, bezkonkurencyjny faworyt i zeszłoroczny mistrz Europy, który takich samych punktów dostał 371,91, a więc *o przeszło szesnaście więcej.*

W jaki sposób mogło wogóle dojść do takich magicznych holendrów łyżwiarsko-matematycznych, wyjaśni tylko po części następujący fakt: komisja sędziowska składała się z pięciu ludzi, którzy mieli zaszczyt być obywatelami następujących pięciu państw: Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec i Jugosławji. A więc, jak widzimy, bardzo sympatyczne, międzynarodowe towarzystwo.

Cóż, kiedy Austrjak i Niemiec umieścili Schäfera na pierwszem miejscu i punktowali go niezmiernie szybko, Francuz, Jugosłowianin i Czech natomiast opowiedzieli się solidarnie za Slivą, przyznając mu jednakowoż nieznaczną tylko ilość punktów więcej niż przeciwnikowi.

W rezultacie Schäfer dostał z łaskawą pomocą „swoich" dwu sędziów więcej wprawdzie punktów, niż jego przeciwnik, znalazł się jednak dopiero na drugiem miejscu. Tak powiadają przepisy, w których się zresztą nawet laikom i tak trudno jest wyznać.

Koniec był smutny. Austrjacy nie przyszli na bankiet i rozdzielenie nagród i podnieśli krzyk w całej swojej i sprzymierzonej z nimi prasie. Prasa czeska, która zaskoczona trochę niespodziewanem zwycięstwem Slivy, podała wynik mistrzostw bez komentarzy, przyszła obecnie trochę już do formy i rozwinięty bój zawrzał na całej linji.

Czesi słusznie wskazują na to, że na skład komisji sędziowskiej, zestawionej przez prezesa Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego p. Salchowa, nie mieli żadnego wpływu i że przeciw takiemu składowi osobowemu tej komisji nie wpłynął ani przed ani w czasie zawodów, żaden protest, zawodników czy kierowników ekspedycji austrjackiej. Pozatem pełną satysfakcję dać im ma dopiero — kamera filmowa.

Zupełnie bowiem przypadkowo, wpadł ktoś w tutejszem ministerstwie oświaty i wychowania fizycznego, na pomysł sfilmowania wspomnianych zawodów, dla archiwów tegoż ministerstwa. I ten właśnie film ma obecnie wykazać wyższość Śliwy i pewne podstawowe błędy Schäfera w pozycji ciała w czasie ćwiczeń obowiązkowych.

Filmowa taśma w sporach sportowych nie jest nowością, ale o mistrzostwie Europy, przecież jednak, zdaje się nigdy jeszcze nie decydowała.

Narazie nikt jeszcze tego, tak głośno zapowiadanego filmu nie widział i zdaje się nie tak prędko też opuści on ściany ministerjalnego archiwum.

J. Roha.

Greetings to the readers of Sportowy Przegląd, from Canadas Ice Hockey Team at Davos Platz, Switzerland

H. Red Armstrong (Capt.)
Robt. G. Clayton
M. C. Adams. J. P. Griffin
Gordon Grant.
Allen W. Park
Fred A. Radke
Percy O. Timpson
Donald Hutchinson

KANADYJSCY MISTRZOWIE HOKEJOWI przesyłają pozdrowienia sportowcom polskim.

Kalendarz automobilistów polskich na 1930 r.

Polski kalendarzyk automobilowy na nadchodzący sezon 1930 r. przedstawia się nadwyraz interesująco.

Inauguracja sezonu odbędzie się stosunkowo wcześnie, bo już 16 lutego, zimowym zjazdem zespołów do Kielc. Organizacją tej imprezy zajmuje się Łódzki A. K.

Czwartego maja odbędzie się druga impreza: „Konkurs na zużycie paliwa", organizowany przez A. P.

Zjazd gwiaździsty do Łodzi, będzie miał miejsce w dniu 17 maja. Łódź — położona w centrum kraju, a pozbawiona jakichkolwiek walorów turystycznych, obawia się, by impreza ta nie straciła na popularności. Z tego też powodu domaga się Ł. A. K. przyznania mu stałego prawa organizowania dorocznego zjazdu gwiaździstego.

Następnego dnia organizuje Ł. A. K. wyścig płaski w Łodzi. Regulamin przewiduje, wyścig na trasie 5 km. ze startu stojącego. Impreza ta odbędzie się na nowej, prawie że prostej szosie Pabjanice — Łask.

Wyścig ten będzie pierwszą z pięciu konkurencyj, zaliczonych do zawodów o mistrzostwo Polski.

W dniach 27 — 29 maja odbędzie się „Wołyński zjazd automobilowy" i równocześnie w dniach 28—29 maja— „Raid pomorski". Obie te imprezy mają charakter krajoznawczy i połączone będą z konkursem regularności oraz z próbą szybkości.

W dniach od 7 — 10 czerwca odbędzie się „Krakowski turniej automobilowy", który rozpada się na cztery nast. konkurencje: zjazd gwiaździsty (7.VI), wyścig pod Ojcowem (8.VI), raid pętlicowy (9.VI) oraz gymkhanę i konkurs piękności (10.VI).

Zjazd gwiaździsty dostępny będzie nawet dla niestowarzyszonych. Wyścig pod Ojcowem, zaliczony został do imprez o mistrzostwo Polski, a więc zyska na atrakcyjności.

Jazda pętlicowa będzie konkursem regularności, na trasie wynoszącej około 550 km.

„Raid międzynarodowy" odbędzie się w r. b. w dniach od 22—29 czerwca. Raid ten zaprojektowany jest jako impreza od morza do morza, od „Bałtyku do Morza Czarnego".

Trasa raidu będzie następująca: Warszawa — Gdynia — Łódź—Lwów — Czerniowce — Constanza — Bukareszt — Warszawa, na przestrzeni około 3.700 km. Jako podstawa w klasyfikacji wzięta będzie pod uwagę cena samochodów seryjnych, loco Warszawa, a nie litraż. Samochody będą podzielone na grupy: I — do 1.500, II — do 3.000 i III — ponad 3.000. Nowy te nprojekt klasyfikacji przeforsował prezes Regulski na posiedzeniach A. I. A. C. R. Wyniki tej klasyfikacji oczekiwane są z niecierpliwością przez świat automobilowy.

W lipcu odbędzie się „Raid krajoznawczy", organizowany przez Małopolski A. K. w dniach od 4 — 6 lipca.

Dn. 3 sierpnia Śląski K. A. organizuje „Wyścig płaski" na 5-cio kilometrowej szosie asfaltowej o jednym zakręcie.

„Zjazd gwiaździsty na regaty", organizowany przez Pomorski K. A., odbędzie się 15 sierpnia. Data zjazdu ulec może zmianie, zależnie od ustalenia daty regat.

„Wyścig tatrzański" będzie miał, jak zwykle charakter międzynarodowy. Odbędzie się on w dniu 24 sierpnia. Organizacją zajmie się Krakowski K. A.

Ostatnie dwie imprezy b. roku odbędą się we wrześniu.

7-go września — Międzynarodowy „Wyścig płaski we Lwowie", organizuje Małopolski K. A. Data tego wyścigu proponowana przez Małopolski K. A. na dzień 14 września, nie została zarezerwowana przez AIACR, ponieważ w tym samym dniu Oestr. A. C. organizuje swój Semmering Rennen, który, jako impreza starsza, otrzymał pierwszeństwo. W sprawie tej AP. przeprowadził korespondencję z Reale A. C. d'Italia, prosząc o wyrażenie zgody na zorganizowanie omawianego wyścigu w dn. 7 września, w którym to dniu ma się odbyć Grand Prix d'Italie. Klub ten nadesłał przychylną odpowiedź, co zostało zakomunikowane AIACR z prośbą o wpisanie daty powyższej do Międzynarodowego Kalendarza Sportowego na r. 1930.

„Raid pań" — organizowany przez A. P. odbędzie się w dniu 27-go września. Impreza ta odbędzie się najprawdopodobniej na trasie Wilno — Nieświerz — Brześć.

Pętkiewicz w Ameryce

Najbliższy start w sobotę 8 lutego

Petkiewicz wraz z delegatem PZLA i swym opiekunem p. Weintalem mieszka w New Yorku w gmachu klubowym wielkiej amerykańskiej katolickiej organizacji „Knights of Columbus". W instytucji tej, oprócz wielkiego hotelu mieści się hala gimnastyczna, pływalnia, restauracja i t. d.

Petkiewicz czuje się na nowym gruncie doskonale i znakomicie daje sobie radę. Zaopatrzony w podręcznik do nauki języka angielskiego, czyni tak szybkie postępy — aż bierze podziw.

Jego osoba wywołała niemałe zainteresowanie. Świadczy o tem ukazanie się podobizny Petkiewicza w paru pismach oraz długie wzmianki w pismach „Times", „New York Telegram" i innych.

W sobotę wieczorem Petkiewicz startować będzie poraz drugi na ziemi amerykańskiej, tym razem w Nowym Jorku w Madison Square Garden. Bieg organizuje Mllrose Athletic Club na dystansie 2 mil ang. (3218 mtr.).

Lista współzawodników nie zawiera żadnych słynnych nazwisk, wskazuje jedynie na start lokalnych matadorów kilku uniwersytetów i poszczególnych Stanów. Wśród konkurentów Petkiewicza znajdujemy Kanadyjczyka Koaya i studentów uniwersytetu: Joe Hagen (Columbia College), Berwis James (Betlow) i Roberta Young (Georgia).

Ogółem w biegu startować będzie 19 zawodników. Ewentualne zwycięstwo posiadałoby wielkie znaczenie propagandowe.

Podokręg włocławski WOZPN-u na rocznem walnem zebraniu wybrał nowe władze, które ukonstytuowały się, jak następuje: prezes ławnik Kossobudzki, I v.-prezes dr. Suski, II v.-prezes J. Horn, sekretarz J. Damast, skarbnik M. Chrząstowski, referent propag. Kolatorski. Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący dr. Suski, członkowie: Chyżewski, Zygmuntowicz, prof. Geier oraz Stern.

Autonomiczny podokręg wołyński PZPN-u nie wykazał dostatecznych kwalifikacyj do samodzielnej pracy organizacyjnej, wobec czego nie będą mu nadane pełne prawa OZPN-u.

RKS Giewont, jedyny robotniczy klub sportowy na Podhalu, rozwija coraz większą działalność w zakresie sportów zimowych. Obecnie Giewont organizuje w Zakopanem t. zwaną Robotniczą Przystań Narciarską, której celem jest urządzanie możliwie jaknajczęściej kursów i zawodów narciarskich.

Inowrocław. Miasto nasze wybudowało stadjon z bieżnią, jednak leży on już 2 lata bezczynny, ponieważ dotychczas nie został ogrodzony. Wszystkie zawody odbywają się wobec tego na boisku koszarowem 59 pp.

Najruchliwszym klubem inowrocławskim jest bezwątpienia Goplania, która posiada sekcje piłki nożnej, kolarstwa, boksu, tennisu i lekkiej atletyki. Nowoobrany zarząd z prezesem p. Drogowskim na czele zwróci specjalną uwagę na lekką atletykę. Sekcja bokserska Goplanii jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza drużynowego Pomorza.

W niedzielę 9 b. m. projektowane jest rozegranie meczu bokserskiego z pierwszym garniturem Warty.

Kwestja klubów fabrycznych nie przestaje interesować władz piłkarskich. Sprawa ta będzie rozpatrywana na walnem zebraniu PZPN-u.

Sekcja narciarska Pol. YMCA w Krakowie, zwana Skimką, rozwinęła w tym roku nader ożywioną działalność. W czasie świąt Bożego Narodzenia urządziła wspólnie z S. N. P. T. T. Cieszyn W[illegible] narciarski na Stożku na Śląsku Cieszyńskim, w którym wzięło udział przeszło 30 osób, oraz wzięła udział w dniach od 1 — 15 stycznia w kursie narc. w Jaszczurówce, który prowadził p. Piotr Kurnicki, dyr. W. F. Pol. YMCA w Warszawie, członek Skimki. Wskutek braku odpowiednich warunków śnieżnych w okolicach Krakowa, skierowano ruch turystyczny w Beskidy, Gorce oraz Tatry. Pod względem ilości urządzonych wycieczek, oraz ich frekwencji przodzie [illegible] w ośrodku krakowskim. [illegible] sportowa. Sekcja [illegible] w Zwardoniu od 6 — 9 lutego [illegible] krakowskiej [illegible] Skład zarządu Skimki [illegible] kucz — prezes Leon Sobolewski — wiceprezes, Jerzy Piltz — sekretarz, dyr. Kazimierz Zieliński — kapitan sportowy.

Nowa epoka w hokeju i łyżwiarstwie polskiem

Sztuczny tor lodowy w Katowicach zrówna szanse Polaków z mistrzami Europy

Nigdy jeszcze nie ujawniło się tak jaskrawie znaczenie sztucznych torów dla rozwoju łyżwiarstwa, jak w roku bieżącym. Łagodna temperatura, minimalna ilość mroźnych dni przekreśliła wszelkie plany, w niwecz obróciła kalkulacje i zamierzenia, skazując szerokie rzesze miłośników sportu lodowego na nużącą bezczynność.

Biadania nad upadkiem łyżwiarstwa,



SANKARZE GÓRALSCY NA STARCIE

datują się u nas nie od dzisiaj. Doszukując się najrozmaitszych przyczyn stanu tego, zbyt słaby nacisk kładzie się na główną bolączkę, jaką jest bezsprzecznie brak regularnych możliwości treningowych. Zależność od kaprysów aury zgóry już skazuje cały program łyżwiarski na przypadkowość, stawiając pod znakiem zapytania wartość wszelkich wysiłków. Stan ten doprowadzić musi prędzej czy później do zniechęcenia nawet najwytrwalsze jednostki, pozatem uniemożliwia wytworzenie ruchu masowego, bez którego nie może być mowy o trwałych sukcesach i postępach.

W podobnej sytuacji znajduje się zresztą większość krajów europejskich, to też wyjąwszy państwa północne, które dzięki swemu geograficznemu położeniu, pracując w wyjątkowych warunkach, dzierżą w łyżwiarstwie prym, śmiało możnaby mówić o ogólnej stagnacji, a nawet upadku sportu — podkreślamy wyraźnie — sportu łyżwiarskiego.

Fakt, że tu i ówdzie poza Północą znajdują się jednostki o wysokiej klasie, bynajmniej nie zaprzecza naszemu twierdzeniu. Świadczy on conajwyżej, że istnieją kluby względnie zawodnicy, którym sytuacja finansowa pozwala na luksus wyjazdu do miejscowości, gdzie znaleźć mogą odpowiednie możliwości treningowe. Ponieważ jednak, jak zaznaczyliśmy, sportu nie tworzą jednostki, lecz masa, to też wyjątki te bynajmniej nie ratują sytuacji. Przedstawiałaby się ona dzisiaj napewno gorzej, gdyby nie nowe zjawisko, które ma wszelkie dane, by uratować sport łyżwiarski przed zupełną zagładą, co przy niebezpiecznej konkurencji narciarstwa, mogłoby nastąpić szybciej, aniżeli się wydaje.

Zjawiskiem tem jest hokej lodowy. Gra kanadyjska, dzięki swym niepospolitym walorom wprost zdobywa sobie Europę, skierowując znów wzmożoną uwagę na tory lodowe.

Z chwilą rozwoju hokeja lodowego, przybierającego dziś już formę żywiołową, jaką w swoim czasie obserwowaliśmy jedynie w piłce nożnej, na plan pierwszy znów wysuwa się wielka bolączka łyżwiarstwa — zależność od humorów aury. W hokeju lodowym zależność ta staje się nawet bardziej uciążliwa, ponieważ uprawianie go wymaga pewnej systematyczności i planowości. Gier o mistrzostwo nie można, jak to się dzieje w łyżwiarstwie, odkładać z tygodnia na tydzień, w podobnym wypadku powstają bowiem poważne trudności i kolizje terminowe, które w niwecz obracają całą wartość rozgrywek. Pozatem do rozwoju i życia potrzebny jest hokejowi ustawiczny kontakt z równymi sobie, potrzebne mu są świeże bodźce i impulsy, których dostarczyć mogą jedynie liczne spotkania z obcymi, silnymi przeciwnikami. Jakże tu jednak myśleć o wyjazdach, czy sprowadzaniu obcych drużyn, gdy już nieznaczne wahania barometryczne stawiają pod znakiem zapytania najsolidniej obmyślone i przygotowane imprezy, narażając organizatorów na poważne ryzyko materjalne, a nawet straty, mogące podważyć egzystencje klubowe?

Z chwilą rozwoju hokeja lodowego, który jest tylko pewną odmianą sportu łyżwiarskiego, staje się znów w całej pełni piekąca sprawa sztucznych torów, które jedynie dać mogą gwarancję racjonalnego i skutecznego uprawiania łyżwiarstwa.

Pod względem sztucznych torów sytuacja Europy przedstawia się bardzo marnie. Liczba ich bowiem nie przekroczy zbytnio dziesiątki, w czem cztery tory — o ile się nie mylimy — przypada na Londyn, trzy na Wiedeń z Mödlingiem, jeden na Budapeszt, Berlin, Medjolan i Paryż. Jest to dzisiaj już kropla w morzu, to też nic dziwnego, że w krajach, w których hokej lodowy zyskał sobie prawo obywatelstwa, coraz natarczywiej rozlegają się głosy, domagające się budowy sztucznych torów.

Pierwsze sztuczne tory powstały w Europie jeszcze przed wojną. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na hale kryte, uważając, że odpowiedzą one bardziej swemu celowi, a przedewszystkiem umożliwią uprawianie łyżwiarstwa nawet w gorącem lecie, co wzmogłoby znacznie rentowność kosztownych objektów. Szybko jednak okazało się, że pałace lodowe nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Zapewniają one wprawdzie całoroczne używanie toru, z drugiej jednak strony utrzymanie ich i budowa jest tak kosztowna, że amortyzacja wymaga wysokich wstępów, co umożliwia korzystanie z pałaców lodowych jedynie sferom uprzywilejowanym. Wielką niedogodnością krytych torów, jest stosunkowo mała pojemność, a dalej trudność rozszerzenia w razie potrzeby. Największa jednak wada hal lodowych jest brak świeżego, czystego powietrza, które jest pierwszym warunkiem zdrowego sportu. Kryte pałace lodowe tracą coraz bardziej charakter sportowy i stają się zwolna czemś w rodzaju areny cyrkowej, gdzie przedsiębiorca liczy się więcej z intratnością imprez, niż z ich wartością idealną. Wszystko to sprawia, że hale lodowe nie są objektem, na którym mogłoby się rozwinąć masowe łyżwiarstwo, rekrutujące swych wyznawców zpośród szerokich sfer ludności.

Inaczej ma się sprawa ze sztucznemi torami na wolnem powietrzu. Wielką ich zaletą jest możność rozszerzenia powierzchni lodowej w stosunku do wzrastającego zapotrzebowania. Wiener Eislauf-Verein naprzykład rozpoczął torem o powierzchni 3.000 mtr. kwadr. dziś rozszerzył go do 10.000 mtr. Dysponując tego rodzaju przestrzeniami, kalkulacja układa się zupełnie inaczej — tor staje się dostępny dla najszerszych warstw, spełniając całkowicie swą sportową i zdrowotną misję. Ma on też tę wielką zaletę, że umożliwia wykorzystanie naturalnego zimna. Maszyny pracują bowiem jedynie wówczas, gdy temperatura podnosi się do zera, względnie powyżej. Jakość lodu jest perwszorzędna, a dzisiejszy rozwój techniki, oraz doświadczenie, doprowadziły już do tego, że jest on używalny nawet przy kilkunastu stopniach ciepła. Wszystko to przyczynia się do wzmożenia frekwencji, tak że miasta będące w posiadaniu sztucznych torów dysponują też dzisiaj olbrzymim rezerwuarem łyżwiarzy, zapewniających o ile nie hegemonję, to w każdym razie — zawsze jedno z czołowych miejsc w wielkich turniejach międzynarodowych.

Strony dodatnie sztucznych torów łyżwiarskich dla rozwoju sportu lodowego są zresztą tak oczywiste, że nie potrzeba nawet dłużej się nad niemi rozwodzić, to też wiadomość o imponującym rozmachu G. Śląska, przystępującego w roku bieżącym do budowy pierwszego w Polsce toru sztucznego, spotkała się w całym kraju z gorącem uznaniem i aplauzem.

Nieco szczegółów, tyczących się katowickiego toru podamy w następnym artykule, opierając się na rozmowie z budowniczym objektu [illegible] tem z Wiednia.

Narcyz Süssermann.



Z OSTATNICH ZAWODÓW W ZAKOPANEM

Na skrzydłach samolotu

Udział Polski w międzynarodowym konkursie awjonetek jest już zapewniony. Zawody, organizowane przez Aeroklub Niemiecki rozpoczną się i będą ukończone na lotnisku Tempelhof pod Berlinem.

Polska Komisja Lotnictwa Sportowego zadecydowała udział sześciu samolotów R. W. D. 2. Trzy z tych płatowców zaopatrzone będą w silniki Salmson 40 K. A., trzy zaś w silniki typu Cirrus — Hermes 100 — 115 K. A. Te sześć płatowców zamówiono już w Sekcji Lotniczej Stud. Polit. Warszawskiej.

Nadto kluby lotnicze mają wysłać 3 lub 4 samoloty R. W. D. 2 z silnikami Walter-Vega.

Projekty zawodów sportowych w Polsce w r. 1930 przedstawiają się bardzo zajmująco. Oprócz udziału Związku Aeroklubów Akademickich w międzynarodowym raidzie awjonetek dookoła Europy, projektuje się zorganizowanie: 1) propagandowego raidu na awjonetkach R. W. D. 2 do państw południowo-słowiańskich, Grecji i Turcji; 2) raidu propagandowego na tych samych awjonetkach do państw skandynawskich, Niemiec i Czechosłowacji; 3) raidu awjonetek dookoła Polski; 4) raidu południowo - zachodniej Polski w zakresie znacznie szerszym, niż w roku ubiegłym.

Raid Małej Ententy i Polski organizuje w r. b. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnąc należycie wywiązać się z powierzonego zadania A. R. P. poczynił już szereg przygotowań organizacyjnych.

Opracowano już projekt regulaminu lotu i rozesłano go do uczestniczących w locie Aeroklubów.

Organizatorzy zaprosili na 10 lutego do Warszawy delegatów Aeroklubów innych państw na specjalną konferencję celem wypowiedzenia się i uzgodnienia postanowień regulaminowych.

Do raidu przygotowywane są ze strony Polski płatowce konstrukcji krajowej, typu R. VIII, w ilości pięciu sztuk.

Piloci raidowi będą w r. b. bardzo starannie dobierani.

Lotnictwo polskie przywiązuje do tegorocznego Lotu Małej Ententy i Polski wagę specjalną, wobec niepowodzeń jakie spotkały naszych pilotów w roku ubiegłym.

Nowe typy polskich awjonetek fabrycznych. Zarząd Główny L. O. P. P. zamówił w porozumieniu z władzami lotnictwa wojskowego i cywilnego w trzech krajowych wytwórniach po 1 prototypie awjonetek, odpowiadających ustalonym wspólnie z władzami warunkom.

Do płatowców tych mają być użyte silniki Genet 80 — 90.

P. W. S. i Zakłady lubelskie mają już swoje prototypy na ukończeniu. Pierwsze próby odbędą się już w końcu bieżącego miesiąca.

Polski przemysł lotniczy będzie poraz pierwszy reprezentowany w tegorocznym salonie lotniczym w Paryżu (na jesieni).

Zrzeszenie Przemysłowców Lotniczych, które bardzo umiejętnie i okazale reprezentowało nasze wytwórnie lotnicze na P. W. K., szykuje obecnie eksponaty na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, która odbędzie się w czerwcu r. b. w Poznaniu.

Unifikacja klubów lotniczych na terenie Warszawy. Odbyło się pierwsze zebranie przedstawicieli trzech istniejących na terenie Warszawy klubów lotniczych (Aer. Akad. w Warsz., Stołeczny Klub Lotniczy i P. Z. L.) z udziałem przedstawiciela Aeroklubu Rzplitej Pol. Na zebraniu omawiano sprawę połączenia klubów warszawskich w jeden wielki klub stołeczny z różnemi sekcjami.

Myśli tej należy gorąco przyklasnąć, gdyż niewątpliwie zyska na tem zwartość organizacji.



KOMBINOWANA DRUŻYNA KOSZYKARZY CRACOVII

11:5

Po meczu Polonia - Makabi

Wynik 11:5 w meczu bokserskim Polonia — Makabi naogół odpowiadał stosunkowi sił. Polonia odznaczała się większą ambicją, Makabi — lepszem opanowaniem techniki.

Poziom był naogół jednak niewysoki. Najkorzystniej zaprezentował się Kaźmierski. Ładnie walczyli Urkiewicz i Goss. Fin pokazał się z lepszej strony, niż dotychczas zwykle i wynik remisowy z zupełnie nieagresywnym Cendrowskim był dlań krzywdzący. Wolski, po występie przeciw Teutonji, sprawił niemiłą niespodziankę, walcząc dużo gorzej. Garbarz wyraźnie zaczyna się manierować — powinien teraz swój styl uczynić bardziej ekonomicznym i bardziej skutecznym. Wysocki został przez sędziego zdyskwalifikowany dopiero w trzeciej rundzie. Należało mu się to już od pierwszej począwszy. Ten zawodnik o tak wybitnych warunkach fizycznych nie stanie się już chyba nigdy prawdziwym bokserem. Brak mu opanowania, a szczególnie — zupełnie brak kultury sportowej.

Wielkie nadzieje natomiast wolno pokładać we Wrzosku, który z rutynowanym i silnym Andersem potrafił dzięki przemyślanej taktyce uzyskać zasłużony remis.

Po Cendrowskim widać było, że dawno nie występował już na ringu. Potrzebuje „przyzwyczaić się“ znów i zapewne wróci do dawnego poziomu... jeśli go nie przekroczy.

Narciarstwo

Polski Związek Narciarski liczy obecnie 56 klubów, w których zgłoszonych jest około 4000 członków. Wszystkie kluby rozmieszczone są w 26 miejscowościach.

Narciarze polscy wezmą prawdopodobnie udział w mistrzostwach H. D. W. w Gablonz, wobec przesunięcia ich terminu na 16—25 lutego.

Narciarze lwowscy jadą do Czechosłowacji. Na zaproszenie czechosłow. Zw. Narciarskiego Ekspedycja narciarzy lwowskich złożona z 8 zawodników jedzie do Wołowca (dwie stacje za Ławocznem), gdzie odbędą się zawody narciarskie.

W myśl postanowień nowego statutu P. Z. N. rozpoczęto przyjmowanie do Związku członków wspierających. Zarząd P. Z. N. zwrócił się do Związków okręgowych, zarządów klubów i wszystkich zwolenników narciarstwa z wezwaniem, by zjednali dla związku jaknajwiększą ilość członków wspierających.

Sekretarjat P. Z. N., posiada jeszcze pewną ilość dwuzłotowych odznak, wydanych z okazji Jubileuszu 10-ciolecia P. Z. N. z datą 19-29.

Nasz notatnik

Mecz lekkoatletyczny Warta—Warszawianka odbędzie się w Poznaniu, w czerwcu r. b.

51 klubów liczy P. Z. L. T. W ciągu r. 1929 przybyło w Polsce 13 klubów. Najwięcej klubów przypada na Warszawę — 10, Lwów i Kraków po 5, Katowice i Poznań po 4.

Jako delegaci na walne zgromadzenie Polskiego Związku Lawn-Tennisowego wyjeżdżają z ramienia Łódzkiego Kl. L. T. pp. konsul Karol Wilhelm Scheibler i Karol Steinert.

Fischer, trener tennisowy Legji w latach ubiegłych, zakontraktowany zostanie również na rok bieżący.

Ping-pongiści warszawscy przystępują w dniach najbliższych do zorganizowania warszawskiego okręgowego związku ping-pongowego.

Komisja Saneczkowa przy P. Z. N. została przyjęta w poczet członków Międzynarodowego Związku Saneczkowego. Wobec tego polscy zawodnicy zrzeszeni w Kom. Saneczkowej przy P. Z. N. mają prawo startowania zagranicą na Międzynarodowych zawodach saneczkowych. Pierwszy start naszych zawodników nastąpi w Czechosłowacji, gdzie wezmą oni udział w zawodach jubileuszowych H. D. W. w Gablonz (w dniach od 16.II do 23.II).

Zawody lekkoatletyczne w krytej hali w Przemyślu odbędą się w d. 24 lutego r. b. Zawody te organizuje miejscowy Ośrodek W. F. za inicjatywą kpt. Grossa.

Kłosowicz, jeden z czołowych kolarzy polskich wycofuje się z życia sportowego. Kłosowicz postanowił jeździć już ostatni rok, na widoku ma bowiem ożenek. W roku 1930 pragnie on być jeszcze konkurencją dla swego kolegi klubowego, Walińskiego, byłego mistrza Polski, który natomiast wraca do kolarstwa szosowego.

Waliński, szosowy mistrz Polski w roku 1927, członek Towarzystwa Zwolenników Sportu, który przez dwa lata nie brał udziału w życiu sportowem wraca z powrotem na szosę. Obecnie już Waliński przygotowuje się do nadchodzącego sezonu, ćwicząc intensywnie gimnastykę.

Kurs gier sportowych Ośrodka W. F. w Warszawie zakończony został w środę. Kurs trwał trzy tygodnie.

Delegacja Ligi P. Z. P. N. na walne zgromadzenie P. Z. P. N. składać się będzie z pp. mjr. Izdebskiego, Merlińskiego, kpt. Kroczyńskiego i red. Obrubańskiego.

Warszawianka wycofała swą drużynę hokejową od udziału w mistrzostwach kl. B okręgu warszawskiego.

Gry sportowe

Drużyny gier sportowych ŁKS-u gościć będą w Warszawie w ciągu lutego trzykrotnie. Jedyny termin spotkań z Polonią został definitywnie ustalony. Mecze te odbędą się w niedzielę dnia 9-go lutego. Na dzień 15-go proponowany jest mecz z YMCA, a 22-go z AZS-em.

Również w koszykówce między drużynami: Poznańskiego (Łódź) a AZS-em (Warszawa), odbędzie się mecz w stolicy w dniu 23 lutego, względnie 2 marca. Poznański wysyła do Warszawy dwa zespoły, męski i żeński.

Kraków urządza w najbliższych dniach II-gi doroczny „Turniej asów“. Do turnieju wyznaczył Zarząd Związku 20 graczy. Grają więc w turnieju: mistrz okręgu Herbst (Orlęta) i jego koledzy klubowi Żak, Stefaniuk, Mianowski i Ciepły, pozatem Kopf, Rouppert, Żukowski (Cracovia), Eder, Friedmann, Horowitz, Lichtig, Weissblatt, Apsel (Makkabi), Sandberg, Weissblatt II, Kleinmann (Hakoah), Mehler, Tellermann (Ż. T. S.) i Wohlfeiler (Amatorzy).

Warszawianka pokonała ŻAKS w meczu piłki koszykowej 29:7.

P. K. S.

Kronika Kolegjum Sędziów

Polskie Kolegjum Sędziów Piłkarskich posiada obecnie 332-ch sędziów rzeczywistych i 200-tu sędziów tymczasowych. Arbitrzy ci w r. 1929-ym przeprowadzili na terenie całej Rzplitej 5459 meczów, co daje przeciętną około 10-ciu zawodów rocznie na jednego sędziego.

Największa przeciętna wypadła w kolegjach krakowskiem i łódzkiem — po 14 meczów rocznie na jednego sędziego, dalej w katowickiem — po 13-cie oraz w warszawskiem i poznańskiem — po 11-cie. Najmniej pracy mieli sędziowie podkolegjum poleskiego, gdzie na jednego arbitra przypada... 2 mecze rocznie.

Moment wręczenia dyplomu honorowego prezesowi, p. J. Mallowowi na walnem zebraniu P. K. S. przez reprezentanta Poznania, p. Tomaszewskiego, był jeszcze jednym dowodem, jak wielkiem poważaniem cieszy się w sferach sędziowskich p. Mallow.

Oprócz Polski niezależne kolegja sędziowskie posiada kolebka piłki nożnej Anglja, dalej Szkocja, Jugosławja, Estonja, Bułgarja i Chile.

Półautonomiczne kolegja sędziów istnieją w Belgji, [illegible], Czechosłowacji, Irlandji, Włoszech, Holandji, Norwegji, Peru, Hiszpanji, Szwecji, U.S.A., Południowej Afryce angielskiej i na Litwie.

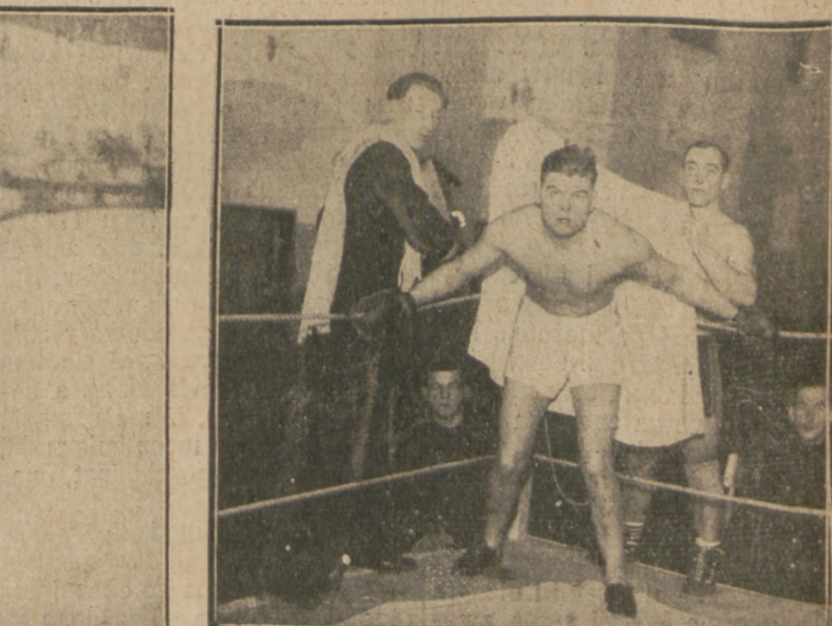
Kraje nie wymienione wyżej posiadają kolegja sędziów podległe sobie wydziały spraw sędziowskich.



MŁODZI ZAPAŚNICY po zawodach w Warszawie p. n. „pierwszy krok“. Od lewej: Matuszewski, Kowielski, Borowiecki, Sztechel, Wingiert, Pyć, Hebda. U góry mistrz Pytlasiński.



BR. POLANKOWA wykorzystuje [illegible] okazję i każdy śnieg, którego [illegible] mało jest w Zakopanem, aby doskonalić się w technice narciarskiej.



WYSTRACH, mistrz bokserski marynarki polskiej, reprezentował barwy Śląska na meczu z Łodzią i mimo przegranej ze [illegible], podobał się ogólnie.

Drużyna najstarszych piłkarzy polskich

Rozpaczliwa walka Czarnych o utrzymanie się w Lidze

To, co przeżyli w roku ubiegłym Czarni w Lidze, nie może się chyba w historji jednego klubu powtórzyć dwukrotnie.

Zakończywszy swe mecze mistrzowskie ostatecznie już 3-go listopada ze skromnym dorobkiem 18-tu punktów, lwowianie w ciągu miesiąca zamierali z przerażenia, obserwując jak po kolei mijają ich w wyścigu na wyższym szczeblu tabeli inne kluby.

Owo napięcie nerwów na najwyższe cis miało w sobie coś z najbardziej wyrafinowanych tortur średniowiecza. Doszło do tego, że dwa tylko mecze pozostały do kompletnego wypełnienia programu rozgrywek, a los Czarnych był równie niepewny i zagrożony, jak przed miesiącem.

Końcowy, nadludzki wprost wysiłek Polonji, Warszawianki i Pogoni postawił kluby te poza sferą niebezpieczeństw; los I. K. S. był już oddawna przypieczętowany. Rozgrywka zatem toczyła się między Ruchem, Turystami i Czarnymi.

Tylko — że szanse tych trzech klubów były mocno nierówne: gdy Ruch i Turyści mieli możność wywalczenia sobie punktów na boisku, Czarni mogli liczyć tylko i wyłącznie na uśmiech losu.

Pierwszy cios spadł na drużynę lwowską ze strony Turystów. Końcowy finisz przyniósł łodzianom zwycięstwo 3:0 nad Warszawianką i zbawcze — zdawałoby się — dla nich remis 1:1 z Legią: 19-cie punktów zapewniła wszak bezapelacyjnie egzystencję ligową w r. 1930-ym.

Ostatnia zatem deska ratunku, to dawno już zakwestjonowany przez Garbarnię jej mecz przegrany z Ruchem na Śląsku. Wszak czołowy zespół Ligi nie może przegrać z klubem walczącym o pozostanie w gronie arystokracji piłkarskiej; w najgorszym wypadku dla Garbarni, a w najlepszym—dla Ruchu gra może się skończyć wynikiem remisowym. A to już wystarczy, aby przy równej ilości punktów, lecz lepszym stosunku bramek Czarni utrzymali się ponad górnoślązakami.

Wynik katowicki z dnia 1-go grudnia r. ub., brzmiący 1:0 dla Ruchu przekreśla wszelkie nadzieje i wyliczenia Czarnych.

Brzytwą, której się chwytają teraz zkolei lwowianie, jest protest Warty w sprawie udziału Żurkowskiego w barwach Turystów. Ostrze tej brzytwy nie rani jednak rąk tonących Czarnych, lecz podrzyna wprost gardło Turystów.

W rezultacie najstarszy polski klub piłkarski utrzymuje się na ostatniem 11-em miejscu w tabeli, dającem prawo brania udziału w rozgrywkach mistrzowskich w roku bieżącym.

Zeszłoroczna tragedja Czarnych nie kończy się jednak na wydarzeniach, opisanych. Są one może raczej tylko epilogiem faktów, sięgających środka

Pierwsza kolejka gier była dla lwowian wprost świetna. Pięć zwycięstw, 4-ry remisy i 3 tylko porażki gwarantują Czarnym na półmetku 14-cie punktów, stosunek bramek 37:28 i czwarte miejsce w tabeli przed... Cracovią, Garbarnią i Legią.

Pierwszy mecz przynosi Czarnym remis 2:2 z Cracovią, a Polonja przegrywa 3:6. Wisła, mimo, że gra z nimi na własnem boisku, nie może również pochwalić się większym sukcesem (4:4). Natomiast mecz z Pogonią, mimo jej niższości, przynosi porażkę 0:2 Czarnym, którzy w tydzień później remisują 1:1 z Turystami w Łodzi.

Dalsze trzy mecze przynoszą drużynie lwowskiej szereg dalszych punktów, po bezapelacyjnych zwycięstwach nad Ruchem 4:2, IKS 6:0 i Garbarnią 5:3. Spotkania z czołowemi zespołami Ligi Wartą i Legią przynoszą Czarnym porażki 1:4 i 1:3, a ostatnie dwa mecze tej kolejki z ŁKS-em 3:3 i Warszawianką 4:1 przynoszą Czarnym dalsze 3 punkty.

Druga kolejka, to jakaś nieprawdopodobna i nieznajdująca przykładu w historji serja klęsk. W dotychczasowych bowiem rozgrywkach nie zdarzyło się, aby jakikolwiek klub ligowy (nie bierzemy pod uwagę walkowerów T. K. S.-u) w dwunastu grach zdobył tylko 4 punkty, z których dwa przypada na... dwukrotnego mistrza Ligi — Wisłę.

Początek drugiej kolejki nie zapowiadał bynajmniej takiej degrengolady: w pierwszym meczu tej serji Turyści zostali z boiska pokonani 6:1. Noga potknęła się Czarnym na Polonji 0:2, która rozpoczęła bolesną serję siedmiu klęsk z Legią 2:4, ŁKS 2:4, IKP 3:4, Warszawianką 0:1, Ruchem 2:5 i Wartą 0:1.

W grze z I. K. S. Czarni tracą swego najlepszego gracza i zdobywcę większości bramek, króla strzelców ligowych Nastulę.

Jaką gracz ten przedstawiał dla zespołu lwowskiego wartość, świadczy chyba wymownie wynik meczu z Wisłą, na którym Nastula ponownie zadebiutował. Krakowianie zeszli z boiska pokonani bezapelacyjnie 1:2.

Tragiczny w swym przebiegu wynik spotkania z Pogonią, przegranego mimo miażdżącej przewagi Czarnych 1:2, stawia kierowników klubu pokonanych przed okropną prawdą, głośno a dłużej komentowaną w lwowskim świecie piłkarskim. Jej sens brzmi krótko: Nastula został przekupiony.

Potwierdzenie swych bolesnych przypuszczeń znaleźli Czarni na meczu przegranym 0:8 z Cracovią. Konsekwencją tego było usunięcie Nastuli z drużyny, no i... ostatnia klęska sezonu 2:3, poniesiona z Garbarnią w Krakowie.

Zespół lwowski w tym tragicznym dla siebie roku występował najczęściej w składzie: Krasicki; Chmielowski, Olejniczak; Ozaist, Amirowicz, Witkowski; Ostrowski, Harasymowicz, Reyman III, Sawka, Piłat.

Aleksander Krasicki jest bramkarzem, który na swem sumieniu dźwiga brzemię 63-ch bramek puszczonych — tegorocznego rekordu ligowego w tej dziedzinie. Rzecz prosta, że winę tak wielkich strat bramkowych należy rozłożyć równomiernie niejako na bramkarza, lecz również na obrońców i pomocników.

Krasicki występował w barwach swego klubu 23 razy, raz zastępował go w bramce b. bramkarz reprezentacyjny Czarnych, Jan Drapała.

Franciszek Chmielowski i Stanisław Olejniczak nie zaliczają się do najlepszych par obrońców polskich. Atutem Chmielowskiego, który występował w r. b. w obronie 21 razy, jest szybkość, zwrotność i poprawna — jak na obrońcę — technika. Olejniczak (22 gry), posiada wszystkie cechy Chmielowskiego w stopniu niższym. Obu im brakuje przedewszystkiem wiadomości taktycznych i umiejętności ustawiania się w czasie akcji.

Poza obrońcami wymienionymi, Leon Ozaist grał 3 razy, a Kazimierz Czyżewski — 2 razy.

Leon Ozaist, Antoni Amirowicz i Szczepan Witkowski stanowią linję pomocy Czarnych. Amirowicz, mimo wielu zalet stylowych i technicznych, dzięki wydatnemu brakowi wytrzymałości nerwowej w walce, nie dorasta do stanowiska środkowego pomocnika drużyny ligowej. Grający na tem stanowisku Witkowski, jest dzięki właściwej twardości psychicznej, bodaj właściwszy na to odpowiedzialne stanowisko, na którem gracz niema prawa okazać jakiejkolwiek słabości. Natomiast na bocznej pomocy, Witkowski zarówno, jak i Ozaist nie są zawodnikami wiecej ponad szarą przeciętność ligową. Kto też wie, czy jednak koncepcja z pierwszej kolejki mistrzostw z Witkowskim na środku, a Piłatem i Ozaistem na bocznych stanowiskach nie jest lepsza od zestawienia z gier końcowych.

Rekord meczów ma za sobą Witkowski (23). Dalej idzie Ozaist z 19-ma, Piłat z 17-ma, Amirowicz z 10-ma, Olejniczak z dwoma i Czyżewski z jednym.

Zbigniew Ostrowski, Eugenjusz Harasymowicz, Jan Reyman, Władysław Sawka i Kazimierz Piłat — oto ofensywa Czarnych bez uwzględnienia Nastuli. Rzecz prosta, że wielka indywidualność piłkarska tego właśnie gracza nadawała napadowi lwowian cały ich wyraz i gwarantowała liczne sukcesy. Reyman III-ci, mimo niewątpliwych walorów stylowych i technicznych, nie jest jednostką z inicjatywą napastniczą, nie potrafi natchnąć swych partnerów duchem walki, nie umie grać sam bez pomocy innych.

Nastula wszystkie te cechy posiada. Niestety, jego przedsiębiorczość idzie, sądząc z pogłosek lwowskich, zbyt daleko.

Wszystkie 24 gry ma za sobą Sawka, Reyman grał 23 mecze, Nastula 20-cia, Ostrowski 17-cie, Harasymowicz 11-cie, K. Piłat — 7.

Ponadto Piłat Władysław i Wronka Antoni występowali w barwach Czarnych po 5 razy. Adam Winnicki, b. bramkarz grał w napadzie dwa razy, a Ozaist, Papierkowski, Chmielowski, Czyżewski i Makuch po razie.

Konto kar Czarnych jest wyjątkowo skromne: wyraża się ono jako 6 napomnień, zanotowanych w protokułach sędziowskich, z czego trzy tyczą się Ozaista.

Inż. Jerzy Grabowski

Program Igrzysk w Los Angeles

w świetle dezyderatów i pragnień P. K. Olimpijskiego

Berliński Kongres Olimpijski, wyznaczony na maj, stanie się niewątpliwie miejscem wzajemnych porachunków i zaciętych sporów pomiędzy rzecznikami zmian w Igrzyskach Olimpijskich, a zwolennikami pozostawienia obecnego stanu rzeczy.

Szereg wniosków często zupełnie sprzecznych, a czasem sprzecznych ze sobą, zetrze się na Kongresie, kształtując obraz najbliższej Olimpjady w Los Angeles i wpływając decydująco na dalszy rozwój popularności Igrzysk.

Polski Komitet Olimpijski po zaznajomieniu się ze zmianami, proponowanemi przez poszczególne państwa, określił swe stanowisko do szeregu zasadniczych kwestyj.

Postanowiono więc popierać wnioski, idące w kierunku zmniejszenia do dwóch ewentualnie do trzech maksymalnej ilości zawodników (obecnie 4-ch), mogących startować w danej konkurencji w barwach jednego państwa, przyczem jako motyw wysunięto fakt, iż obecny regulamin powoduje nadmierną ilość przedbiegów i stwarza handicap wielkim mocarstwom sportowym.

Co do t. zw. „kwestji kobiecej", uchwalono starać się o utrzymanie wszystkich dotychczasowy konkurencyj kobiecych w pływaniu, lekkiej atletyce (za wyjątkiem 800 mtr.), gimnastyce, łyżwiarstwie (tylko jazda figurowa) i szermierce oraz poprzeć zdecydowanie ewentualne wnioski o dopuszczenie narciarstwa i hippiki. Natomiast Polska ma przeciwstawić się włączeniu wioślarstwa do programu, ze względu na rzekomą szkodliwość współzawodnictwa kobiet w tym dziale. Przyznać trzeba, że skoro wioślarstwo regatowe niekorzystnie oddziaływuje na organizm kobiecy, należałoby jaknajrychlej pomyśleć o zwinięciu działalności szeregu naszych klubów pań. Czy jednak nie zachodzi tu jakoweś nieporozumienie, łatwo mogące wystąpić na gruncie walki przeciwników sportu kobiecego z ich zwolennikami?

Co do programu męskiego to na uwagę zasługuje życzliwe stanowisko Polski w stosunku do pozostawienia w ramach Igrzysk piłki nożnej. Delegaci nasi jednak głosować będą za zmianą systemu rozgrywek bądź na system grupowy bądź też na system stosowany w zawodach zapaśniczych (odpadnięcie po 2 przegranych). Zmiana obecnej metody eliminacyj zapobiegłaby w pewnej mierze pechowi lub szczęściu w losowaniu.

Gdyby jednak wniosek o skreślenie piłki nożnej uzyskał większość, delegacja polska zaproponuje skreślenie wszystkich gier zespołowych (hokeja ziemnego, rugby i t. d.) z turnieju letniego.

Pozatem Pol. Kom. Olimpijski niechętnie widziałby w programie zawodów jazdę maneżową w dotychczasowem ujęciu, gimnastykę na przyrządach, sporty motorowe (motocyklistyka, automobilizm, lotnictwo), strzelanie i tennis.

O ile zrozumiemy dążność do odsunięcia sportów, w których dowolność decyzji sędziowskiej powoduje często niesprawiedliwą ocenę wyczynów, i doceniamy słuszność uchwały ZZ w sprawie nadmiernego rozszerzenia olimpjad przez włączenie sportów motorowych lub mechanicznych, o tyle dziwną wydaje się nam niechęć P. K. Ol. do tennisa.

Tarcia, które spowodowały wyłączenie tennisa po Olimpjadzie Paryskiej straciły obecnie wiele na aktualności i raczej dążyćby należało do powrotu syna marnotrawnego na łono rodziny. Tennis jest sportem o zbyt poważnych tradycjach i zbyt wielkiej atrakcyjności, by można było tak łatwo rezygnować z jego udziału.

Oczywiście boks i szermierka są temi sportami, które wszyscy chcielibyśby w dalszym ciągu oglądać na Olimpjadach, a istnienie wniosku o skreślenie tych turniejów brzmi nieprawdopodobnie.

Wysoce oryginalny natomiast jest projekt ZZ ewentualnego wystąpienia z własnym wnioskiem w sprawie zastąpienia krótkich biegów kolarskich liczonych tylko na miejsce, sprintami na czas. W uzasadnieniu czytamy, iż o zwycięstwie decyduje często w obecnych warunkach umiejętność manewrowania, a nie szybkość bezwzględna.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że wniosek taki nie może liczyć na niczyje poparcie, niechybnie zato spotka się z ostrą i zasłużoną krytyką. Negowanie wartości wysiłku mózgowego i umiejętności taktycznych w sprincie doprowadzone tu zostało do niebezpiecznego absurdu. Taktyka jest conajmniej tak ważnym czynnikiem sprintu kolarskiego, jak np. zdolność zrywu, eliminowanie więc jej niema żadnych szans powodzenia.

Wreszcie w dziale konkursów artystycznych Polska ma przeciwstawić się wyłączeniu z programu olimpjad sztuki sportowej i włączeniu turnieju szachowego, ponieważ szachy nie mają nic wspólnego ze sportem. Ze względów czysto praktycznych (posiadanie grupy dobrych szachistów) wniosek ten nie jest dla nas korzystny, a obok konkursu artystycznego też nie będącego zawodami sportowemi, stanąćby mogła i sztuka gry w szachy.

Wymienione powyżej punkty traktować należy jako zasadnicze wytyczne dla delegatów Polski na kongres, bardzo więc możliwe, że szereg kwestyj z pośród wyżej wyłuszczonych wogóle na zebraniu nie wypłynie. W odnośnych jednak punktach stanowisko Polski ulec winno zdecydowanej rewizji.

E.

Wśród pięściarzy

Głon, były mistrz Polski wagi koguciej, przebywający od dłuższego czasu w Warszawie, trenuje także i sekcję pięściarską ŻASS-u, przygotowując jej członków do pierwszego kroku bokserskiego.

Regulamin I kroku bokserskiego o puhar przechodni im. gen. Wróblewskiego brzmi w ważniejszych punktach jak następuje: Do pierwszego kroku stawać mogą ci bokserzy, którzy nie odnieśli jeszcze zwycięstwa w oficjalnych zawodach międzyklubowych, lub też wogóle nie występowali na ringu Puhar przyznany zostanie tej drużynie, która zdobędzie największą ilość punktów, licząc za każde zwycięstwo 1 punkt. Trzykrotne zdobycie puharu przez jedną z drużyn zadecyduje o przyznaniu jej puharu na własność.

Definitywną datę I kroku bokserskiego ustalono na 14 — 16 lutego.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał ze Śląska propozycję stoczenia spotkania międzyokręgowego w Katowicach. Śląski O. Z. B. zaproponował dzień 17 b. m., co wypada w poniedziałek. Na termin ten W. O. Z. B. zgodzić się nie mógł ze względu na zajęcia zawodowe jego reprezentantów. Ze swej strony stolica proponuje dzień 16 b. m., co przypuszczać należy znajdzie aprobatę związku śląskiego.

Do zarządu W. O. Z. B. wpłynęła pierwsza oferta trenera pięściarskiego dla stolicy. Ofertę swą zgłosił niejaki Grüsse z Berlina, który, jak donosi, święcił triumfy dawniej, jako amator, ostatnio natomiast, jako pięściarz zawodowy.

Finał drużynowych mistrzostw Polski w boksie, mający się rozegrać pomiędzy obrońcą tytułu mistrzowskiego Wartą a B. K. S-em odbędzie się w Poznaniu w dniu 2 marca r. b.

Kronika zagraniczna

Wielkie nagrody U. C. I (Międzynarodowego Zw. Kolarskiego) rozegrano dorocznym zwyczajem podczas kongresu tego związku w Paryżu. Wyścig sprinterów wygrał Michard przed Faucheux, a najlepszym steyerem okazał się znów Grassin przed Möllerem.

Kolarski bieg naprzełaj w konkurencji międzynarodowej rozegrano w Paryżu. Zwyciężył Bortellin (Fr.), przebywając trasę 20 klm. w czasie 53 m. 43,6 sek. O minutę w tyle był mistrz szosowy świata Ronsse (Belg.), dalej Faucaux (Fr.) i Frantz (Lux.). W klasyfikacji narodów zwyciężyła znów Francja (10 p.) przed Belgją (17 p.) i Szwajcarją (27 p.).

Bracia Van Kempen wygrali w Gandawie dwugodzinny bieg przed parami: Aerts — Rielens i Wambst — Lacquehay.

Angielscy kolarze otrzymali zaproszenie do tegorocznego wyścigu dookoła Francji. Narazie znane są tylko nazwiska dwu Anglików, którzy mogliby mieć szanse ukończenia tego wyczerpującego biegu: Rossiter i Jones, obydwaj oczywiście amatorzy, gdyż w Anglji zawodowych kolarzy jeszcze niema.

25-godzinny wyścig kolarski odbył się w Stutgarcie na zakończenie sezonu i przyniósł zwycięstwo parze Petri—Kroschel, która wyprzedziła inne conajmniej o jedno okrążenie. W pobitem polu znaleźli się: Wambst, Tonani, Negrini, Cheury i t. d.

Ballangrud znalazł pogromcę w osobie rodaka swego Norwega Staksruda, który na zawodach w Oslo pokonał go na wszystkich czterech klasycznych dystansach łyżwiarskich. Oto wyniki: 500 mtr. 1) Siolshagen 44.8, 2) Staksrud 45.8, 3) Ballangrud 46; w trzech pozostałych biegach Staksrud był pierwszy a Ballangrud drugi, mając czasy 1500 mtr.: 2 m. 24.9 i 2 m. 26.2; 5000 mtr.: 8 m. 41 s. i 8 m. 45.5; 10.000 mtr.: 17 m. 54.3 i 17 m. 56.4.

Gustaw Mueller, mistrz narciarski Bawarji, zwyciężył ponownie na zawodach w Oberstaufen. Bieg 18 klm. wygrał on w czasie 1 g. 21 m. 40 s. przed Halmem i Krebsem. W skokach pierwszy był Glass (50 mtr.), drugi Kratzer, trzeci Recknagel. Startowało 300 zawodników.

Najlepszy środkowy pomocnik Niemiec Pledl (München 1860) ma tylko jedną rękę. Lewą utracił on będąc dwunastoletnim chłopcem wskutek wybuchu granatu, przywiezionego z wojny przez ojca — jako pamiątkę.

Hokej na trawie

Roczne walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Trawie, które odbyło się w Poznaniu, było typowym przykładem polskiego gadulstwa na walnych zebraniach. W zebraniu, któremu przewodniczył p. Kaldyk, wzięło udział 8 klubów. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, z wyłączeniem skarbnika, które to agendy w ciągu roku sprawowało dwu ludzi, wobec czego sprawy kasowe nie zostały uporządkowane należycie do walnego zebrania.

Wybory do nowego zarządu dały następujące wyniki: prezesem przez aklamację wybrano prof. dr. Jurasza (prezes poznańskiego AZS-u — przyp. red.), wiceprezesi pp. Czokała (Lechja — Poznań), por. Dembiński (Klub Łyżwiarski Poznań), sekretarz Tad. Paczkowski (przez aklamację) poraz 4-ty, skarbnik Gruszkiewicz (Czarni Poznań), radni Zieliński (Czarni), Brodniewicz (klub łyżwiarski), Paczkowski Sobiesław (Lechja), komisja sportowa: Paczkowski Sobiesław (przewodn.), Spychała, Gołębiewski Zb., Poleya, Karasiński, komisja rewizyjna: Mertka (przew.), Gołębiewski Zb., Marszałek.

Ważniejsze uchwały brzmią:

1) Mistrzostwa Polski zostaną rozegrane we wrześniu w Grudziądzu.

2) Rewanżowe zawody Polska—Węgry odbędą się 17 sierpnia na G. Śląsku i organizacją ich zajmie się klub hokejowy Siemianowice.

3) Tytułem nadzwyczajnej subwencji przyznano klubowi hokejowemu Siemianowice zł. 300.

4) B. prezesa b. Poznańskiego Tow. Hokejowego p. Edm. Wierzbickiego postanowiono zdyskwalifikować za szkodliwą działalność sportową oraz nadużycia natury finansowej.

Odpowiedzi Redakcji

P. mag. Goettinger — Lwów. Podstawa klasyfikacji kolarskiej, wysunięta przez pana, jest zupełnie słuszna, gdyby jednak doszł odo ustalenia stosunku punktowego za poszczególne biegi, mielibyśmy niewątpliwie sto opinij, które wywróciłyby pańską listę do góry nogami.

P. Kub. — Inowrocław. Drukujemy i prosimy o nadsyłanie krótkich notatek. Wysyłać należy w poniedziałek.

Esha — Lwów. Szermierki nauczyć się można tylko na planszy. Radzimy zwrócić się do absolwenta doskonałego kursu szermierczego, st. sierż. Pieczyńskiego, który ostatnio został przydzielony d Lwowa. Obszerne wskazówki teoretyczne zawiera podręcznik Mańkowskiego „Szermierka na szable".

P. A. Pobóg Filip, Warszawa. Osoba, o którą Pan zapytuje, była wicemistrzem w 1929 roku.

Harcerz, Lwów. Adres PZN brzmi: Warszawa, ul. Żórawia 23 m. 5.

P. N. Hepn., Włocławek. Wydaje nam się, że trójka naszych jeźdźców była w klasie tak wyrównana, iż trudno w tym wypadku mówić o „najlepszości".

P. Jerzy Gał., Warszawa. Szczegółowa odpowiedź na wywody delegata Garbarni podobne do pańskich została udzielona walnemu zgromadzeniu Ligi P. Z. P. N. przez zarząd Ligi, przyczem na sali nie odezwał się ani jeden głos protestu. Sprawę uważamy za wyczerpaną, artykułu nie umieścimy.

P. Bol. Stem., Tarnów. Nie mamy o tem wiadomości, sądzić jednak należy, że gracze ci do Tarnowa już nie wrócą.

P. F. Dziuba, Kraków. Pisaliśmy o tem, podając konkretne projekty, których artykuł Pana nie zawiera wcale.

P. Ignacy Mań., Rogoźnik. O przysłanie żądanej książki niech się Pan zwróci do firmy Gebethner i Wolff, Warszawa, ul. Zgoda 12. Prenumerata „Przeglądu Sportowego" wynosi kwartalnie 7 złotych.

P. Henryk Kab., Warszawa. Dziękujemy za adres. Prosimy rozwijać swe zdolności, byle nie popaść w grafomanję.

P. „Beka", Warszawa. Niech Pan sobie wyobrazi, że ze strony „ul. Konwiktorskiej" dostaliśmy list podobny do pańskiego, jakoby p. inż. G. krzywdził znów tamtych. Czy to aby nie znaczy, że właśnie on ma rację, a nie panowie?

CZARNI NA RINGU

WALKA DWU RAS O BOKSERSKI TRON ŚWIATA

Politycy lubią w wolnych chwilach straszyć nas żółtem niebezpieczeństwem. W świecie bokserskim ani synów nieba, ani przedstawicieli krainy wschodzącego słońca nikt się jeszcze nie obawia. Natomiast od bardzo dawna i bardzo silnie daje się odczuwać niebezpieczeństwo „czarne".

Murzyn na ringu! Ilu emocyj krańcowych był on powodem! Ile krwi puścił partnerom... i ile krwi napsuł widzom. Ongi Richmond, Molineaux, Peter Jackson, później sławetna czwórka Johnson — Langfard — Jeanette — Sam Mac Vea, wreszcie Harry Wills i Battling Siki, jak oni denerwowali fanatyków supremacji białoskórych... i jak ci fanatycy szykanami swemi i niesprawiedliwością krajali serca zwolenników tolerancji i równouprawnienia!

Dzieje czarnych na ringu — to cała epopea, na której kartach plamy niezawsze są... czarne.

Pierwszym negrem, o jakim mówią kroniki pięściarstwa, był Bill Richmond. Przywiózł go z Ameryki lord Percy, po zakończeniu wojny o Niepodległość.

Richmond stał się po pewnym czasie służącym lorda Camelforda, wielkiego zwolennika boksu. Wracał kiedyś, w roku 1791 z wyścigów konnych, gdy zaczepiło go kilku awanturników. Bill najsilniejszego z nich wyzwał na boks. Krzyki spowodowały zbiegowisko. Zainteresował się tem co zaszło książę Bedfard, a dowiedziawszy się, iż ma nastąpić improwizowany mecz bokserski, zaofiarował natychmiast nagrodę.

Po 25-ciu minutach walki, Richmond święcił wspaniałe zwycięstwo. Choć go obecni gorąco zachęcali do poważnego zajęcia się boksem, Richmond dopiero w wieku 35-ciu lat poraz pierwszy ukazał się na prawdziwym ringu. Przegrał w 3-ch rundach do Maddoxa i znowu zniknął na 5 lat, poczem zwrócił na siebie uwagę, bijąc zdecydowanie niejakiego Greena, a następnie znanego żydowskiego pięściarza Fighting Youssapa. Licząc sobie 42 lata, Richmond pokonał po 35 minutach krwawej walki Jacka Holmesa.

Ósmego października 1805 r. murzyn spotkał się z najsławniejszym bokserem owego czasu, Tomem Cribbem. Było to pierwsze naprawdę wielkie spotkanie białego z negrem. Po 25-iu rundach, które trwały półtorej godziny, Cribb wygrał nokautem, lecz na początku walki zręczny i szybki Bill miał dużą przewagę — i Anglicy przeżyli niejeden moment trwogi.

Richmond walczył jeszcze 9 razy, stając się — zdawało się—tem lepszy, im więcej liczył sobie lat. Ostatnim jego występem było wspaniaeł zwycięstwo nad Tomem Sheltonem: Według kwiecistych relacyj pism współczesnych „człowiek kolorowy wydawał się z żywego srebra i skakał jak kucharka, sporządzająca skomplikowany sos". Miał wtedy 53 lata!

Usunąwszy się z czynnego życia sportowego, Bill Richmond, otworzył restaurację. Tam poznał się z drugim negrem, Tomem Molineaux, dawnym niewolnikiem, który dzięki kolosalnej sile i szybkości, zmiażdżył już szereg słynnych pięściarzy, jak Burroms, Blake, Tongh. Richmond postawił sobie za cel doprowadzić do spotkania Molneaux — Cribb, wierząc, iż pupil pomści jego własną porażkę. rażkę.

Dziesiątego grudnia roku 1910-go spotkanie doszło do skutku, przyczem w grę wchodził zakład wysokości 200 gwinei (około 10.000 zł.). I znowu Anglicy najedli się obficie strachu. Molineaux był potwornie silny, lecz walczył bardzo chaotycznie i niecelowo. Cribb zastosował taktykę wyczekującą i wygrał po 39-ciu rundach.

Zwycięstwo było jednak mało przekonywujące. To też 28 grudnia 1911, w Thistleton Cap, odbył się rewanż, który przybrał charakter wielkiej uroczystości. Wokół ringu zebrało się 10 tysięcy widzów; nie brakowało nikogo z arystokracji. W Londynie, przed gmachem Parlamentu, kilkudziesięciotysięczny tłum z zapartym oddechem oczekiwał ogłoszenia wyniku spotkania bohatera narodowego z czarnym rywalem.

Cribb trenował zapamiętale, przez szereg miesięcy na wsi, w posiadłościach kapitana Barclaya, wynalazcy rękawic. Był w formie idealnej. W tymże czasie Molineaux, wbrew prośbom i błaganiom Richmonda, wędrował po całej Anglji... od knajpy do knajpy i najwidoczniej starał się postawić rekord w dziedzinie wszelkich ekscesów.

Walka nie była interesująca. Murzyn górował znacznie siłą fizyczną, lecz w kondycji był żałosnej. Od szóstej rundy począwszy nie wiedział już co robić i skakał bezładnie, wywołując wybuchy śmiechu u widzów i nawet u przeciwnika. Po jedenastej rundzie John Gully, eksmistrz boksu i członek parlamentu — ogłosił uroczyście zwycięstwo Cribba.

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Cribb tuż na ringu zaczął tańczyć, poeta Gregson skomponował piękną balladę pod tytułem „British Lads and Black Milless", gdzie wychwalał wspaniałomyślność kraju, zezwalającego czarnym niewolnikom mierzyć się z synami Albionu, publiczność była w zachwycie.

W parę lat później Molineuax umarł w krańcowej nędzy.

Na następny wielki mecz czarno - biały trzeba czekać do roku 1996, czyli lat 75. To spory kawał czasu — więc może lepiej odłożyć ciąg dalszy do następnego numeru.

Wiktor Junosza.

Szósty start Polski w puharze Davisa

Nasze szanse w pierwszym meczu z Rumunją. Przypuszczalni finaliści rozgrywek

W poniedziałek dn. 3 lutego odbyło się w Paryżu w pałacu Elizejskim losowanie pierwszej rundy tegorocznych gier o Puhar Davisa.

Zwyczajem przyjętym oddawna przez tradycję, losowania dokonano w obecności prezydenta państwa, dzierżącego w swych rękach zaszczytną nagrodę, oraz przedstawicieli dyplomatycznych innych narodów.

Los wyznaczył nam tym razem za przeciwniczkę Rumunję, która w grupie 24 państw strefy europejskiej nie należy do elity.

Po trzech beznadziejnych spotkaniach z Anglją, po porażkach z Danją i Belgją, wylosowaliśmy nareszcie przeciwnika, z którym walka daje nam nadzieję, jeżeli nie na zwycięstwo, to na zdobycie pierwszego punktu w Puharze Davisa.

Wiemy o tem dobrze, iż czołowe rakiety Rumunji są lepsze od naszych, lecz nie o tyle, by walka z nimi była beznadziejna, jak to miało niestety miejsce z Anglikami, Belgami i Duńczykami.

W roku 1927 mieliśmy małą próbkę tej walki we Lwowie podczas meczu Polska — Rumunja, który dał wynik 0:3. Jednego singla nie dokończono, a drugi nie odbył się z powodu niepogody.

Barw naszych bronili wtedy Marszewski, Jerzy Stolarow i Steiner (Katowice), a Rumunję reprezentowali Luppu i Poulief.

Wyniki brzmiały: Poulief — Stolarow 6:3, 6:3, 6:3, Luppu—Marszewski 6:2, 5:7. 6:2, 6:3.

Luppu, Poulief — Stolarow, Steiner 6:0, 8:6, 6:3. Poulief — Marszewski 6:3, 3:6, 7:5, 7:7. Grę przerwano w czwartym secie.

Nadmienić tu trzeba, że w owym czasie najlepszą rakietą Rumunji był Mishu. Mecz odbył się w czerwcu, co wskazuje, iż Polacy znajdowali się w pełnej formie.

Pozatem Warmiński spotkał się w r. 1928 z Luppu na Riwierze i pokonał go dwukrotnie, otrzymując co drugą grę handicap — 15.

W roku ubiegłym Maks Stolarow pokonał również Luppu na jednym z turniejów niemieckich. Tym razem Rumun uległ mistrzowi Polski w grze otwartej.

Obecnie trudno mówić cośkolwiek o możliwościach walki skoro nie wiemy kto będzie reprezentował obydwa państwa.

Regulamin turnieju przewiduje, że państwo oznaczone niższym numerem kolejnym wybiera miejsce spotkania. Wobec tego mecz Polska — Rumunja odbędzie się zapewne w Warszawie, co da nam duży handicap.

*

Tabelę losowania pozostałych państw, podajemy obok. Pierwsza runda, która musi być zakończona do dnia 6 maja obejmuje walki 8 par, podczas gdy 4 pozostałe pary wchodzą do turnieju od drugiej rundy.

Los zetknął ze sobą odrazu dwa państwa, które mogłyby przy innym układzie walczyć w finale grupy europejskiej, jak to było w roku ubiegłym. Mamy na myśli Niemcy i Anglję.

Wprawdzie śmierć Moldenhauera zabrała Niemcom czołową jej rakietę, lecz nie osłabiła reprezentacji tak bardzo, aby walka z Anglją stała się beznadziejną. Prenn, Froitzheim, Kleinschroth, Landmann, potrafią zmusić jeszcze do kapitulacji niejednego asa tennisu. W każdym razie Austin, Gregory i Collins powinni tym razem na swych trawiastych placach zrewanżować się za zeszłoroczną porażkę w Berlinie.

Drugą silną parę tworzą Węgry i Japonja, pierwszy raz grająca w strefie europejskiej. Australja po rocznej przerwie spotka się ze Szwajcarją, którą niewątpliwie pokona, choć nie bez walki.

Ogólnie mówiąc dolna część tabeli jest silniejsza niż górna. Do finału mogą tu wejść: Włochy, Anglja, Australja, Niemcy, a nawet Austrja. Kandydatami na finalistów z góry są: Czechosłowacja, Japonja, Węgry i Holandja.

Gdyby Polsce udało się nawet zwyciężyć Rumunję wtedy los jej w spotkaniu z Niemcami lub Anglją jest przypieczętowany.

Terminy finału europejskiego określono na 11 — 13 lipca, spotkanie finalistów dwu grup na 18 — 20 lipca, a 25 — 27 lipca odbędzie się w Paryżu ostatni akt rozgrywek: mecz Francji z tegorocznym zwycięscą.

Dzisiaj już można przewidzieć, że nikt nie zdoła odebrać w tym roku Puharu Davisa z rąk Fran-

I runda			
	1. Czechosłow. / 2. Danja	— — —	
	3. Holandja / 4 Finlandja	— — —	
5. Grecja / 6. Indje	— — —		
7. Japonja / 8. Węgry	— — —		
9. Jugosławja / 10. Szwecja	— — —		
11. Belgja / 12. Hiszpanja	— — —		
13. Australja / 14 Szwajcarja	— — —		
15. Monaco / 16. Irlandja	— — —		
17 **Polska** / 18. Rumunja	— — —		
19. Niemcy / 20. Anglja	— — —		
	21. Norwegja / 22. Austrja	— — —	
	23. Włochy / 24. Egipt	— — —	

TABELA ROZGRYWEK O PUHAR DAVISA W 1930 R.

W zimowych basenach pływackich

Katowic, Zgierza, Siemianowic Bielska i Krakowa

Minęły czasy kiedy pływactwo nasze po sezonie letnim wchodziło rokrocznie w stan bezczynności; w okres t. zw. sezonu martwego, który trwał więcej niż pół roku. Naturalną było rzeczą, że wyniki naszych pływaków, daleko odbiegały od międzynarodowych, a tylko w konkurencjach obstawionych przez zawodników, mających możność trenowania w zimie, zbliżaliśmy się do klasy zagranicznej.

Obecnie posiadamy w Polsce 6 basenów zimowych. Powstały one w przeciągu bardzo krótkiego czasu bo dwu lat, a historja powstania ich wiąże się z gwałtownym rozwojem sportu pływackiego. Najstarszą pływalnią zimową jest basen katowicki, pozostałość z zaboru pruskiego.

Tej to pływalni zawdzięczają swe wyniki kluby śląskie E. K. S. (Katowice) i P. T. P. (Giszowiec).

Drugim basenem, który w historji naszego pływactwa wielką odegrał rolę, jest basen YMCA w Krakowie, jedyny z dotychczas istniejących, który posiada normalne wymiary i który nadaje się najlepiej do urządzania zawodów i imprez o wybitnie sportowym znaczeniu. Basen ten został uruchomiony w 1927 r.

W roku 1928 na wiosnę, oddaje miasto Zgierz nowowybudowaną pływalnię do użytku publicznego. Rok następny przynosi świeże zdobycze w postaci 3 nowych basenów, t. j. odrestaurowany basen w Siemianowicach na Śląsku, pływalni w Gimnazjum w Bielsku i basenu w Kasie Chorych w Warszawie, który, o dziwo! istnieje już od maja, jest napełniony wodą, a dotychczas pozostaje nieczynny.

W tych ośrodkach Rzeczypospolitej skupia się w obecnej dobie ruch pływacki.

Jeżeli chodzi o napięcie tego ruchu, to największą intensywność wykazuje w pracy zimowej Śląsk (Katowice) i Kraków. Rywalizacja klubów śląskich nowopowstałych, ze staremi klubami, posiadającymi świetną tradycję, przyczyniła się do wypłynięcia na widownię wielu talentów, a równocześnie wpłynęła na wytworzenie się klasy pływackiej o poziomie ogólno-polskim. Bardzo ważnym atutem, jaki Śląsk posiada, w przeciwieństwie do innych ośrodków zimowych, nawet zaawansowanych, jest liczebność zawodników.

Liczbą stu zawodników startujących, mogły się poszczycić mistrzostwa Polski, ale w lokalnych zawodach i to w zimowym basenie nie spotkano tak znacznej liczby biorących udział, a przecież E. K. S. na ostatnich zawodach w Katowicach, w połączeniu z klubami śląskimi potrafił zgromadzić tylu zawodników.

Z klubów śląskich pozytywnie pracuje S. K. L. A.; posiadający w swych barwach wychowanków Raszdorfównę, Kłaputka i Halora.

Rewelacyjne wyniki tych zawodników świadczą dosadnie o działalności młodego, bo istniejącego dopiero dwa lata klubu. W znacznej mierze przyczynił się do tego sekretarz sekcji p. Brouder.

E. K. S. ze świetnym Karliczkiem na czele, z grupą młodzików i drużyną waterpolo znajduje się na drugim miejscu. Celowe kierownictwo spoczywa tam w rękach znanego skoczka W. Süssmana, byłego mistrza Polski. Dziwnem wydaje się, iż klub ten posiadający w swych rękach takich zawodników jak wspomniany Karliczek, Schwaen, braci Scholz i całą plejadę młodzików, nie bierze udziału w mistrzostwach Polski. P. T. P. (Giszowiec) nie okazuje aktywności w pływaniu w zimie. O ile tamte kluby pracują wśród młodych i wychowują sobie t. zw. narybek, Giszowiec poza staremi gwiazdami nie posiada lepszych zadatków na przyszłość. Macrz po wypadku w kopalni zamierza rozpocząć trening na odskoczni. W siemianowickim basenie zaprawa zimowa ma raczej charakter pracy początkowej, od podstaw, a prym w pływaniu wiodą członkowie P. K. P. (Siemianowice). Należy wspomnieć, iż w całym ruchu pływackim Górnego Śląska bierze czynny udział Ośrodek W. F. z kpt. Uhaczem na czele.

Pływacy krakowscy — dochodzą obecnie do szczytu formy, a rezultaty osiągane przez nich są lepsze od wyników zeszłorocznych. Wielu młodszych zawodników osiągnęło, a względnie zbliżyło się do minimów I klasy.

Asy: Nowakówna w stylu grzbietowym znajduje się w pełnej formie, w stylu dowolnym pracuje nad zmianą oddechu. Wogóle wśród krakowian, a zwłaszcza wśród młodzików panuje obecnie tendencja do pływania stylem „Tarisa". Manja ta opanowała tak dalece naszych pływaków, że nawet w okresie zawodów, znajdując się w pełnej formie, koniecznie doświadczają zmiany stylu i to nie zawsze z dobrym skutkiem. Rollowa, Czaplicka, Sędzimirówna, Laskowska trenują sprinty. Szlesyngerówna ćwiczy na sali gimnastycznej.

W drużynie męskiej Kot z trudgena przeszedł już na skutecznego crawla Rouppert (Crac.) po ostatnim rewelacyjnym wyniku na 200 m. dystansie rozważnie trenuje.

Zakrzewski powoli, ale stale powiększa wyłom w setce grzbietowym i zbliża się do rekordu Karliczka z dnia na dzień. Z grona starszych zawodników definitywnie się wycofali z pływania Trytko i Sieńkowski. Pierwszy zamierza grać tylko w piłkę wodną, a drugi specjalizuje się w skokach z trampoliny. Trio skoczków Krakowa tworzą: Szlesyngerówna, Skwarczyński, Sieńkowski. Ostatnio zgłosił przystąpienie do Cracovii Pęciłło (Delfin), który posiadając świetne warunki fizyczne zasili poważnie drużynę piłki wodnej Cracovii. Kierownictwo sekcji pływackiej Cracovii spoczywa w rękach p. płk. Muzyki. W basenie w Zgierzu, będące w formie początkowej pływanie, prowadzi znany i najstarszy w Polsce pływak kpt. Kuncewicz. Jak więc wynika z powyższego we wszystkich ośrodkach zimowego pływania, wre praca w całej pełni. Okres zawodów jaki rozpocznie Cracovia dniem 9 lutego, wykaże dorobek czterech miesięcy treningu w krytych halach, a charakter ogólno-polski imprez i start dużej liczby zawodników, przyniesie wiele nowych niespodzianych sukcesów i rewelacyj.

Wieści z Ligi

Na pierwszem zebraniu nowego zarządu Ligi ustalono pozostałe terminy meczów ligowych w sposób następujący: 23.III Polonia — ŁTSG, 25.V Ruch — Polonia, 20.VII Polonia — Legia, Garbarnia — Warszawianka.

Wszystkie te terminy mogą być ewentualnie zmienione za obopólnem porozumieniem klubów. Jak dotychczas wiadomo, to mecz Polonia — Legja odbędzie się prawdopodobnie w czasie świąt wielkanocnych.

Mjr. Piasecki proponowany jest na stanowisko viceprezesa Ligi PZPN w miejsce red. Laskownickiego.

Zarząd Ligi postanowił energicznie wystąpić przeciwko udziałowi Nastuli, który otrzymał wykreślenie z Czarnych, w barwach Naprzodu.

Liga PZPN wydawać będzie w roku 1930 stałe komunikaty prasowe. Referat prasowy Ligi objął p. Ryszard Mosin.

Turyści, na których nałożono karę 200 zł. za wprowadzenie w błąd Pogoni o niemożności grania w dniu 3.V, odwołali się od decyzji W. G. i D. do zarządu Ligi, który zmniejszył im tę karę do 100 zł.

Joschke, po otrzymaniu zwolnienia z IKS, nosił się z zamiarem wstąpienia do Polonii i widocznie nagle zamiary te zmienił, gdyż podpisał już zgłoszenie dla Legii.

Sport robotniczy

Na meczu Marymont — Skra 6:1 bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Wasilewskiego (4), Napiórkowskeigo i Przeorowskiego.

Ilmenau (Turyngja) zwróciła się do robot. okręg. komitetu sportowego w Warszawie z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków z jedną z piłkarskich drużyn robotniczych stolicy. Jak się ostatnio dowiadujemy, w sprawie tej pertraktują Skra i Marymont. W razie definitywnego załatwienia kwestji finansowej, spodziewać się należy, iż jedna z powyższych drużyn wyjedzie na święta Wielkanocne do Turyngji.

Międzypaństwowe kolarskie spotkanie drużyn robotniczych Polski i Łotwy odbędzie się w dniach 1—3 sierpnia w Rydze. Wszelkie warunki zostały już uzgodnione i odnośna umowa podpisana.

Hokejowy turniej klubów o mistrzostwo robotnicze stolicy, zorganizowany zostanie w drugiej połowie lutego. Udział wezmą: Skra, Marymont, Znicz (Pruszków) oraz zapewne Sarmata.

Konferencja zjednoczeniowa związków grupujących kluby robotnicze na terenie Rzeczypospolitej: ZRSS-u, Łuhu (Ukraińcy), Jutrzni oraz Arbeiter Turn und Sportbund in Polen obradować będzie w dn. 10 lutego.

Skra wyjeżdża na tygodniowe tournee piłkarskie do Zabrza (G. Śląsk). Dokładny termin ustalony zostanie w najbliższych dniach.

10-go lutego zamykamy plebiscyt

Kto był najlepszym sportowcem w r. 1929

Najbliższy poniedziałek, dn. 10-go lutego przyniesie ostateczne zamknięcie dorocznego czwartego plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na sformowanie listy 10-ciu najlepszych sportowców polskich w r. 1929-ym.

Dziś zatem czytelnicy, którzy dotychczas jeszcze nie zdecydowali się w wyborze kandydatów i z tych czy innych względów nie nadesłali swych odpowiedzi, mają okazję do spełnienia obowiązku, który ciąży niewątpliwie na każdym prawdziwym miłośniku sportu polskiego.

Obowiązek to tem przyjemniejszy, że kupon plebiscytowy każdego czytelnika po ostatecznem ustaleniu listy 10-iu zwycięskich sportowców, automatycznie bierze udział w wielkim konkursie na odgadnięcie tej ostatecznej listy.

Tak więc przed każdym spełniającym swój obowiązek sportowy otwiera się perspektywa zdobycia jednej z 50-iu nagród, ofiarowanych przez redakcję „Przeglądu Sportowego" dla czytelników, którzy bądź odgadną pełną listę, bądź też w swojej liście popełnią najmniejszą ilość błędów.

Nagrody — to jednak nagroda czysto fizyczna. Obok niej otwiera się dla głosujących perspektywa pełnej satysfakcji, jaką każdemu dać musi świadomość spełnionego obowiązku.

Jakże to przyjemnie będzie po ogłoszeniu wyniku plebiscytu porównać jego wynik ostateczny z własnym projektem; jak miłą będzie świadomość, że właśnie mój głos przyczynił się do zwycięstwa tej czy innej kandydatury; jak bardzo porównanie takie wpłynie na wyrobienie sądu czytelnika i skorygowanie jego sposobu patrzenia na wartości poszczególnych wyników i ludzi, którzy je osiągnęli.

Powody wyłuszczone przez nas są chyba dość ważne i przekonywujące, aby skłonić każdego do wzięcia udziału w plebiscycie.

Nie ociągajcie się zatem ani chwili. Dziś, zaraz, na gorąco — wypełniajcie kupon, nalepcie go na pocztówkę i wyekspedjujcie do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, ul. Marszałkowska 3.

Wszyscy, jak jeden mąż, do urn plebiscytowych!

Co słychać w Poznaniu

Reprezentacja pięściarska Monachjum przyjeżdża na mecz międzymiastowy z Poznaniem w dniu 16 b. m. w następującym składzie, według kolejności wag: Ausböck — Hofstetter — Stippel — Schleinkofer — Held — Muysers — Hafner — Hayman. Bawarczycy zaofiarowali poznańskiemu O. Z. B. niezwykle dogodne warunki finansowe, zapewniając ponadto rewanż w Monachjum. W powrotnej drodze monachijczycy rozegrają mecz z reprezentacją Erfurtu.

Poznański Okręgowy Związek Pływacki ustalił już za wspólnem porozumieniem klubów terminarz na rok bieżący. Przedstawia się on następująco:

11 maja otwarcie sezonu przez I.S.V. (Erster Schwimm Verein); 1 czerwca — otwarcie sezonu Poznańskiego Okr. Zw. Pływackiego; 15 czerwca — zawody Poznańskiego Tow. Pływackiego; 29 czerwca — zawody Unji.

6 lipca — zawody Pozn. Tow. Pływackiego; 13 lipca — mistrzostwa okręgowe; 20 lipca — zawody Sokoła; 27 lipca — zawody I.S.V.

3 sierpnia — rewanżowe zawody międzymiastowe Gdańsk — Poznań w Gdańsku; 9. 10 sierpnia — mistrzostwa Polski; 15 sierpnia — zawody Unji (prawdopodobnie wyścig międzymiastowy); 17 sierpnia — zawody I.S.V.; 24 sierpnia — wpław przez Poznań; 31 sierpnia — zawody międzyklubowe AZS — Warta.

7 września — święto pływackie okręgu; 14 września — zawody wewnętrzne AZS; 21 września — zawody Unji; 28 września — zawody I.S.V. Pozostałe wolne terminy oddano Legji poznańskiej.

Wyniki z Poznania. Ćwierćfinały w koszykówce o puhar przechodni firmy Frankowski — Gąsiorowski przyniosły zwycięstwa: Seminarjum nauczycielskiego nad Sokołem 26:15 oraz gimnazjum Bergera nad AZS II 42:18. W towarzyskim spotkaniu Sparta pokonała Wartę 24:15. W piłce nożnej Warta III b. pokonała w rekordowym stosunku Wartę II 11:2 (7:0).

Hokejowe drużyny poznańskie AZS i Warta wyjadą do Krynicy, gdzie przed rozpoczynającemi się mistrzostwami Polski w dniu 17 b. m. rozegrają decydujące spotkanie o mistrzostwo okręgu.

Legja (Poznań), która ostatnio uzyskała z mistrzem Ligi zaszczytny wynik 3:4, zasili niebawem swoje szeregi dwoma wybitnymi graczami (w tem jednym ligowym), którzy wydatnie wzmocnią napad mistrza Poznania. Nazwiska ich są narazie trzymane w tajemnicy, aby ich przypadkowo nie „spłoszono" w obecnym popycie na dobrych graczy do innych klubów.

Jasińska (AZS Poznań) znajdzie się niewątpliwie niebawem w pierwszych szeregach naszych lekkoatletek dzięki wynikom, które obecnie na treningach zimowych osiąga: w kuli stale 11 mtr., w skoku wwyż 140 cm. Panna Jasińska jest pozatem utalentowaną hazenistką i znawcy przepowiadają jej miejsce w przyszłej reprezentacji państwowej (w bramce).

Podpory Posnanii, Prosiński i Różycki zostali powołani do czynnej służby wojskowej do Krakowa, gdzie zasilą szeregi Wawelu.

Na Górnym Śląsku

Sędziami lekkoatletycznymi na Śląsku zostali mianowani kpt. Uhacz Józef, Siedner Marcin, Kozioł Piotr, Brolla Teodor, Krajczyk Paweł, Wider Franciszek i Wincenty, Głąbia Franciszek, Wiśniewski Stefan, Rogowski Paweł, Moskal Mieczysław, Wajner Paweł, Tomala Jan i Koczur Albin. Na wniosek G. O. Z. L. A. został skreślony z listy sędziów Karas Edmund, za niestawienie się na wyznaczone terminy do sędziowania.

Sekcja lekko-atletyczna Stadjonu w Król. Hucie urządza w dniu 16 b. m. zawody lekko-atletyczne dla juniorów na sali gimnastycznej przy ul. Urbanowicza, otwarte dla wszystkich zawodników, należących do G. O. Z. L. A. Program zawodów jest następujący: bieg 60 m., skoki wwyż i wdal z miejsca i z rozb., rzut kulą dow. ręką i oburącz. Bieg 60 m. odbędzie się długi kami na korytarzu szkoły długości 70 m.

Dnia 2 marca K. S. Stadion organizuje zawody dla pań i senjorów o programie jak wyżej, uzupełnionym skokiem o tyczce dla senjorów.

Nowa sala gimnastyczna w Królewskiej Hucie. Magistrat m. Królewskiej Huty ukończył budowę nowej sali gimnastycznej przy szkole handlowej na ul. Urbanowicza. Sala powyższa wybudowana jest według najnowszych wymogów technicznych i zaopatrzona w nowoczesne urządzenia do ćwiczeń, nie wyłączając natrysków. Długość jej wynosi 30 m., szerokość 14 m. Na jednym końcu sala posiada skocznię trocinową o wymiarach 6 x 5 m., która dozwala na uprawianie wszystkich skoków. Poza skocznią znajduje się wolna 3-metrowa przestrzeń, dozwalająca na bieganie dokoła sali. Na drugiej stronie sali znajduje się głęboka nisza do przechowywania sprzętu, będąca przedłużeniem sali, dzięki czemu rozbieg do skoków wynosić może powyżej 30 m. Bardzo korzystne oświetlenie ułatwia ogromnie odbywanie poszczególnych ćwiczeń.

Organizacyjne zebranie W.O.Z.H.P. odbędzie się w dn. 6 lutego r. b.

Nałęcz (Polonia) został dokooptowany na członka zarządu WOZPN-u, jako delegat związku do warszawskiego okręgowego kolegjum sędziów

Z różnych dziedzin

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr odbędą się między 26 i 28 luteg w Zakopanem na nowozbudowanej strzelnicy. Program obejmuje strzelania małokalibrowe i z broni krótkiej.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Imprez Sportowych w Zakopanem.

Mistrzostwa strzeleckie w roku bieżącym odbędą się już na nowej strzelnicy w Wesołej pod Warszawą. Organizatorzy pragną połączyć powyższe zawody z 10-tą rocznicą bitwy pod Warszawą która rozegrała się na okolicznych polach. Po raz pierwszy od chwili powstania sportu strzeleckiego mistrzostwa Polski rozegrane zostaną równocześnie we wszystkich kategorjach i obejmować będą strzelania z broni wojskowej, małokalibrowej, myśliwskiej (do rzutków), krótkiej i wreszcie zawody łucznicze.

Niezwykle bogaty program tych zawodów rozłożony zostanie na 8 dni, tworząc w ten sposób prawdziwe igrzyska strzeleckie.

Wojewódzki komitet W. F. i P. W. w Poznaniu ukonstytuował się na rok 1930-ty w składzie następującym: przewodniczący wojewoda p. Raczyński, wiceprzewodniczący gen. Dzierżanowski, dowódca O. K. VII, członkowie: wicewojewoda dr. Typrowicz, kurator Namysł, kierownik okr. urzędu w. f. p. w. mjr. Bobrowski, prof. Piasecki gen. sekr. Stow. Młodzieży Polskiej ks. Jarosz, prof. dr. Różycki, płk. rez. Thiel, prof. dr. Wierzejewski, prof. dr. Jakubski, Ir. Chocianowiczówna, prezes dyr. P. K. P. inż. Ruciński, sekretarzem został naczelnik wydz. wojsk. J. Olszycki, zast. sekr. Tadeusz Paczkowski.

Walne zgromadzenie Czarnych wybrało na r. 1930 następujący zarząd prezes p. Höflinger, wiceprezesi pp. płk. dypl. Niezabitowski, dr. Henryk Landau, dr. Stanisław Laskownicki sekr. ppłk. Padiak, zast. sekret. kpt. Sienkiewicz, skarbnik p. Preidel, zast. kpt. Zauderer, członkowie: Rogowski kpt. Idzik, inż. Kozłowski, mjr. Twardowski, Gonczakowski, inż. Franczuk.

Pozatem uchwaliło walne zgrom. podziękowanie i gorące uznanie za dotychczasową długoletnią pracę pp. kpt. dr. Mirzyńskiemu oraz p. Fischerowi.

Dwa turnieje międzynarodowe piłki nożnej projektowane są w roku bieżącym w Warszawie. Jeden z nich odbyć się ma w czasie Świąt Wielkiej Nocy wraz z meczem ligowym Polonia — Legia, a drugi w czasie Zielonych Świąt razem z meczem Warszawianka — Legja.

Turnieje rozegrane zostałyby w ten sposób, że pierwszego dnia odbędzie się mecz ligowy i mecz drużyny zagranicznej z tym klubem warszawskim, który wolny jest od rozgrywek (t. zn. Warszawianka lub Legia), a drugiego dnia spotkałaby się drużyna zagraniczna z drugą drużyną warszawską, a dwie pozostałe rozegrałyby spotkanie towarzyskie.

Ziembicki, kolarz szosowy z przeszłością o wspaniałej przeszłości, nosi się z zamiarem — jak twierdzą pogłoski — powrotu do czynnego życia sportowego.

XVII KONKURS
Przeglądu Sportowego

1 ....
2 ....
3 ....
4 ....
5 ....
6 ....
7 ....
8 ....
9 ....
10 ....

Nazwisko i imię ....
....
Dokładny adres ....
....

Drużyna wiedeńskich hokeistek



Na starcie cyklopedestru w Paryżu



Między dwiema bramkami

8 państw amerykańskich zgłosiło dotychczas swój udział w mistrzostwach piłkarskich świata w Montevideo. Oto one: Urugwaj, Argentyna, Boliwja, Chili, Brazylja, Meksyk, Peru i Stany Zjednoczone.

Najpierw 2:2, a potem 10:1, tak brzmiały kolejno wyniki dwu spotkań Manchester City — Swindon Town o puhar Anglji. Oto co znaczy gra na różnych boiskach, nawet w metropolji piłkarstwa.

Rzut karny, dobrze wykonany na powtórnym meczu Birmingham Arsenal zadecydował o przejściu tego ostatniego klubu do dalszej kolejki gier puharowych. Wynik brzmiał 1:0!

Trzeci mecz będą musiały stoczyć ze sobą Middlesborough i Charlton, poczem jeden z tych klubów zakwalifikuje się do 5-tej rundy puharu Anglji. Dwa pierwsze wyniki brzmiały identycznie 1:1 mimo przedłużeń meczów.

Piąta runda puharu Anglji odbędzie się 15 lutego i zmierzą się w niej następujące pary: 1) Newcastle — Brighton, 2) Huddersfield — Brandford City, 3) Aston Villa — Blacburn Rovers, 4) Westham — Millwall, 5) Sunderland — Notts Forest, 6) Wednesday — Bradford, 7) Manchester City — Hull City. W ósmej parze stanie do walki Arsenal ze zwycięzcą meczu Middlesborough — Charlton.

Już tylko 8 klubów I-ej ligi pozostało w grach o puhar Austrji. Ostatnia niedziela przyniosła między innemi wyeliminowanie Admiry przez Austrję 2:3, Wackeru przez Rapid 2:3 oraz kilka wysokich porażek klubów drugoklasowych. Pozostały obecnie w turnieju: Rapid, Austrja, Vienna, Nicholson, Hakoah, Floridsdorf, W. A. C. i Sportclub.

Turniej piłkarski w Pradze przyniósł zwycięstwo Victorji Žižkov nad Bohemians 2:1 oraz Sparty nad Slavią 4:2. Ten ostatni wynik był sensacją dnia.

Fogl III, znakomity obrońca Ujpesti i wielokrotny internacjonał węgierski, doznał silnej kontuzji w nogę i musi na czas dłuższy zrezygnować z meczów. Aby go zastąpić w drużynie, rozpoczął natychmiast trening starszy brat Fogl II, który zaprzestał już grywać.



WŁOSKA OSADA,
która zdobyła mistrzostwo świata na zawodach w Caux

Na kortach całej Europy

Trzecie i to potrójne zwycięstwo odniósł Tilden na Rivierze, tym razem wygrywając turniej w Cannes. W finale panów pokonał on de Stefaniego 6:1, 6:4, 6:1, w doublu z Kingsleyem parę Roger, Worm 6:1, 6:2, 6:1, a w grze mieszanej z Niemką Aussem — Ryan i Kingsleya 6:3, 6:4. W grze pań triumfowała Ryan bijąc Valerio 6:2, 2:6, 6:0, a double pań wygrała Jung, Ridley przed Ryan, Sattenthweit 6:2, 7:5.

Mistrzostwa tennisowe Australji dały wyniki następujące: panie Akhurst — Harper 10:8, 2:6, 7:5; double panów Crawford, Hopman — Hawkes, Fichett 8:6, 6:1, 2:6, 6:3, single panów Moon — Hopman 6:3, 6:1, 6:3.

50-lecie istnienia obchodzi w tym roku Angielski Związek Lekkoatletyczny. Zarząd zamierza wybudować ku upamiętnieniu tego jubileuszu, własny stadjon pod Londynem, kosztem 100 tysięcy funtów.

Tylko biali tennisiści mogą zgłaszać się do mistrzostw Ameryki! Tak oświadczył sekretarz związku, odrzucając zgłoszenia dwu studentów murzynów do turnieju juniorów. Co kraj — to obyczaj.

Na turnieju w Cannes padły między innemi następujące ciekawsze wyniki: Harvey (Ang.) — Aussem (Niem.) 5:7, 6:4, 6:1, Lauferie (Fr.) — Ridley (Ang.) 8:6, 6:1. Tilden—Kingsley 6:0, 6:1, 6:1, Artens — Rogers 6:4, 5:7, 5:7, 6:3.

W grach końcowych Amerykanka Ryan pokonała Angielkę Harvey 6:1, 6:0, a Tilden stanie do finału z Artensem.

Gerbault, słynny podróżnik łodzią naokoło świata, brał udział w turnieju tennisowym w Cannes i po przejściu 3 kolejek został dopiero wyeliminowany przez Morpurgo 6:0, 6:1.

Londyn — Helsingfors. W międzymiastowym meczu tennisowym, rozegranym na kortach krytych stolicy Finlandji, Austin łatwo pokonał znanego w Polsce Grottenfelta 6:2, 6:1, 6:1, natomiast mistrz Finlandji Grahn zwyciężył Oliffa (Ang.) 8:6, 6:4, 3:6, 6:2.

Mistrzowska para świata w ping pongu, Węgrzy Barna i Szabados, zostali pokonani na turnieju o mistrzostwo Niemiec przez rodaków Kelena i Dawida po zaciętej walce 21:17, 17:21, 21:18, 9:21, 21:11.

Sygnały olimpijskie na horyzoncie!

Imponujące przygotowania Ameryki do igrzysk r. 1932-go w Los Angeles

Stany Zjednoczone pracują pełną parą nad przygotowaniami do X Olimpjady, która, jak wiadomo, odbyć się ma za dwa lata w Los Angeles (stan Kalifornja).

Oczywiście, nikt do rządu centralnego nie zwraca się tu o żadne zapomogi, jak również i rząd do niczego się nie wtrąca.

Cały ciężar przygotowań i zebrania niezbędnych funduszów wzięło na siebie miasto Los Angeles, któremu, naturalnie, władze stanowe okazują jaknajdalej idącą pomoc, uchwalając ostatnio między innemi poważną zapomogę.

Stan Kalifornja i miasto Los Angeles całkowicie doceniają zaszczyt, jaki je spotyka, zdając sobie przytem dokładnie sprawę z ogromu pracy, jakiej należy dokonać, by impreza uwieńczona została pełnym sukcesem.

W sukces ten już obecnie nie można poprostu wątpić. Projekty oraz ich realizacja wykonywane są z amerykańskim oczywiście rozmachem i w niemniej amerykańskiem tempie. Los Angeles stać na to. Postawiło ono sobie za punkt honoru zaćmić wszystko, czego dotąd w dziedzinie olimpjad dokonano.

Los Angeles, liczące obecnie ponad półtora miljona mieszkańców, uważane jest za miasto przyszłości. W roku 1920-ym ludność jego wynosiła nieco ponad pół miljona. W ciągu więc 10 lat liczba mieszkańców wzrosła o miljon! Nic też dziwnego, że już obecnie nazywają Los Angeles New Yorkiem Pacyfiku.

Wyłoniony przez miasto komitet olimpijski pracuje już przeszło od roku. Ostatnie jego sprawozdanie z działalności przedstawia się zgrubsza następująco:

Przygotowano plany i rozpoczęto przeróbkę stadjonu „Los Angeles Coliseum", liczącego obecnie 76.000 miejsc siedzących. Zostanie on powiększony do 105.000 miejsc siedzących.

Wykończone zostało „Olimpic Auditorium" na 12.000 miejsc, w którem odbywać się będą zawody bokserskie, walki zapaśnicze i t. p.

Rozpoczęto budowę pływalni, terenu do zawodów wioślarskich, hali dla szermierki, terenów dla hippiki.

Muzeum stanowe wykończyło budowę skrzydła, w którem pomieszczone zostaną olimpijskie eksponaty sztuki.

Ponadto komitet przygotował szczegółowy projekt ułatwień, ulg i przywilejów, jakie zostaną zaofiarowane kongresowi olimpijskiemu, który odbędzie się w Berlinie w maju tego roku.

Projekty te dotyczą przedewszystkiem znacznej redukcji kosztów przejazdu, zamieszkania, a nawet utrzymania. Tak więc stan przygotowań technicznych nie pozostawia, jak się zdaje, nic do życzenia.

Równolegle do komitetu w Los Angeles zorganizował się w końcu roku ubiegłego inny komitet, którego zadaniem jest zebranie niezbędnej kwoty na gotowanie reprezentacji Stanów Zjednoczonych do Olimpjady.

Komitet powyższy postanowił zebrać imponującą sumę dwu miljonów dolarów! Czy mu się to uda? — Niewątpliwie. Co do tego nie może być dwu zdań.

We własnym zakresie, podobnie zresztą, jak to ma miejsce w Polsce, rozpoczął już przygotowania departament wojny w celu odpowiedniego doboru drużyny jeździeckiej. Specjalna komisja zajęła się wyszukaniem najodpowiedniejszych wierzchowców. Grupa jeździecka została już wyeliminowana. Natychmiast po dokonaniu wstępnych przygotowań zespół olimpijski rozpocznie treningi, które winny mu zapewnić na Olimpjadzie maximum szans.

Tych kilka przykładów dobitnie świadczy, jak wielkie znaczenie przywiązują Amerykanie do nadchodzącej Olimpjady. A przecież do lipca r. 1932-go to jeszcze przeszło dwa lata!

J. W.

Rozmaitości

Skandaliczna afera ujawniona została w związku z mistrzostwami łyżwiarskiemi Europy na Szczyrbskim Jeziorze. Oto sędzia Jugosłowiański Ovo Kavsek nie przyjechał osobiście, lecz pod jego nazwiskiem zjawił się jego rodak Vodisek, nie posiadający zresztą praw sędziowskich. Rzecz prosta mistrzostwa zostaną unieważnione.

Konferencja puharu amatorskiego odbędzie się dnia 9 lutego w Pradze z udziałem delegatów czterech zainteresowanych państw: Polski, Węgier, Austrji i Czechosłowacji. Na sędziego meczu Austrja — Węgry dn. 1 czerwca proponowany jest między innymi dr. Lustgarten.

Finlandja nie wyśle swoich lekkoatletów do Los Angeles, jeżeli Kongres Olimpijski postanowi skreślić z programu bieg 3.000 mtr. z przeszkodami i 10.000

Pięściarstwo

Ran, który trzy miesiące temu wyjechał do Ameryki przechodził tam ciężką chorobę skutkiem zmiany klimatu. Obecnie nasz bokser jest już zdrów, znajduje się w St. Zjednoczonych i niebawem wystąpi na ringu.

Wagener pokonał olbrzyma portugalskiego Sante w Dortmundzie po 10-rundowej walce zdecydowanie na punkty. Nadmienić trzeba, że Niemiec ważył 182 f., a jego rywal o 38 f. więcej (220 f.), co dawało mu ogromny handicap. Santa zwyciężył niedawno Rösemana. Na tych samych zawodach Belg Geraerts walczył ze Skibińskim, którego formalnie znokautował przed końcowym gongiem. Sędziowie ogłosili wynik nierozstrzygnięty, co nawet prasa niemiecka nazywa skandalem.

Marcel Thil, mistrz Europy wagi średniej, pokonał w Paryżu na punkty swego rodaka Marina.



ADELA TRENTE,
wygrała w Paryżu bieg naprzełaj o nagrodę l'Auto.



PRIMO CARNERA,
olbrzymi bokser włoski, odnosi triumfy w Ameryce.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 115/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI